sobota | 23 kwietnia 2011 | nr 48 (LXVI) | cena: 9 kč
Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Wielki patriota i prawdziwy bohater | s. 4

Wielkanoc jest najważniejsza | s. 5

Podopieczni świętej Barbary | s. 6

Wielkanoc 2011

WYDARZENIE: *Dla dużej części społeczeństwa synonimem Wielkanocy jest Lany Poniedziałek. Dla wierzących dużo ważniejsze są obchody, które rozpoczynają się w Zielony Czwartek, a ich kulminacją jest niedziela Zmartwychwstania.*

Fot. MAREK SANTARIUS

Droga Krzyżowa w starej Karwinie rozpoczęła się przed kościołem pw. św. Piotra z Alkantary.

Wczorajsze obchody wielkopiątkowe najczęściej poprzedzało nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W niektórych parafiach odbyło się w plenerze. Grupa parafian z Karwiny przemierzyła liczącą ok. 3 km trasę, prowadzącą po bezdrożach nieistniejącego już miasta. W plenerze odbywa się też zwykle Droga Krzyżowa na Sałajce w Łomnej Górnej, której stacje wybudowali kilkanaście lat temu polscy zakonnicy. Dziś, w Białą Sobotę, wierni modlą się w ciszy przy Bożym Grobie, a wieczorem będą obchodzili Wigilię Paschalną. W wielu parafiach święci się też pokarmy na stół wielkanocny – w Jabłonkowie nawet trzykrotnie. Według starego zwyczaju, w Białą Sobotę chrzczono osoby dorosłe. W tym roku ten zwyczaj będzie dotrzymany w Stonawie, gdzie nowo ochrzczona osoba będzie zarazem bierzmowana i przystąpi po raz pierwszy do komunii świętej. **(dc)** **Więcej na str. 3**

REKLAMA

BOHEMIACOAL s.r.o.

Korzystne zakupy w naszych oddziałach:

CZESKI CIESZYN, Rybářská ulice (STAVEBNINY U PŘEHRADY)
- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwiry, piaski, cement, zaprawy murarskie i in.
- Brykiety drzewne i torfowe
- Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
- Ziarna i mieszanki paszowe
- Narzędzia
- Od 15. 4. 2011 rozpoczynamy skup złomu

Tel. 733 125 276, 558 711 598
Ing. Minařík
Po-Pt 6.30-16.00, So 6.30-11.00

TRZYNIEC, Frýdecká (AREÁL TRITREG)
- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Żwiry, piaski, cement, wapieniec
- Brykiety drzewne i torfowe

Tel. 558 339 081, 731 118 505
p. Maroszová
Po-Pt 7.00-15.00, So 8.00 – 11.30

Sprzedaż również w sobotę
OFERUJEMY KORZYSTNE CENY!

GL-213

POGODA

sobota	niedziela poniedziałek
dzień: 17 do 23 °C	dzień: 16 do 21 °C
noc: 12 do 8 °C	noc: 11 do 7 °C
wiatr: 2-4 m/s	wiatr: 1-3 m/s

9 771212 422065 11048

Świąt Wielkanocnych pełnych wiary, nadziei i miłości, radosnego wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja życzą wydawca i redakcja „Głosu Ludu".

REKLAMA

Masz imprezę? Spodziewasz się gości? RIVER GASTRO catering & food

- **Nasza oferta:**

gotowe mrożone zestawy, dzienne menu, zimne płyty, deski serów, deska swojskich wyrobów, koreczki, kanapki. Najlepsze pieczone kity, indyki, prosiaczki i inne przysmaki wg Twojego zamówienia.

Zamówienia i info:
605 180 266, www.mrazenky.cz

Dowóz pieczonych specjałów do Trzyńca, Jabłonkowa, Czeskiego Cieszyna i okolic GRATIS.

Dowozimy zawsze świeże i ciepłe!
Także w weekendy i święta.

PROMOCJA !!! – do każdego pieczonego specjału zawsze dodajemy przekąskę!

GL-174

Sportovní areál VENDRYNĚ
Vitality Slezsko

WITALNA RESTAURACJA
zaprasza Was
do urządzania uroczystości rodzinnych dokładnie według
WASZYCH ŻYCZEŃ

Bliższe informacje:
Martina Kiszová
email: martina.kiszova@vitalityslezsko.cz
mob.: +420 732 920 550
WIĘCEJ znajdziecie na www.VITALITYSLEZSKO.cz

GL-012

Miejscowe Koło PZKO w Jabłonkowie serdecznie zaprasza na

Stawiani Moja połączone z Gorolskim Jarmarkym

Sobota 30. 4. 2011 od godz. 11.00 w Lasku Miejskim w Jabłonkowie
W programie: pokaz wiejskich rzemiosł, handel zwierzętami domowymi, tradycyjno dziedzińsko zabijaczka, występy zespołów folklorystycznych i teatru amatorskiego. Bilety wstępu w cenie 20 Kč. Wszystkie biorą udział w loterii.

GL-260

GL-259

KRÓTKO

POCIĄGI STANĄ

GNOJNIK (dc) – W dniach od 27 kwietnia do 4 maja nie będą kursowały pociągi na trasie Gnojnik – Frydek-Mistek. Zastąpione będą autobusami. W Gnojniku autobus będzie zatrzymywał się obok przystanku kolejowego, w Toszonowicach Górnych na przystanku autobusowym „U statku", w Dobracicach pod Praszywą na przystanku „U Podjezdu", w Dobrej i Frydku będzie się zatrzymywał koło stacji kolejowej. Na tym samym odcinku przerwa w kursowaniu nastąpi ponownie w drugiej połowie maja, a między Czeskim Cieszynem i Gnojnikiem w dniach 24-26 maja.

* * *

CHCĄ Z OSTRAWY 134 MLN

HAWIERZÓW (dc) – Zarząd Miasta opracował projekt umowy, która ma być podpisana z władzami województwa. Dotyczy ona współfinansowania przez województwo projektów ekologicznych w mieście. Hawierzów chciałby, by dwie trzecie kosztów projektów (ok. 134 mln koron), które będą realizowane w najbliższych pięciu latach, pokryto z budżetu województwa. Chodzi o pieniądze na przygotowanie przedprojektowe obwodnicy Hawierzowa, monitorowanie wpływów transportu na środowisko, zakup autobusu na gaz ziemny, nowych pojemników na segregację odpadów, a także na wczasy zdrowotne dzieci przedszkolnych i szkolnych.

* * *

GRALI O... FLASZKĘ

CIERLICKO (dc) – Panowie z Klubu Wspaniałych Mężczyzn Bez Latających Maszyn zorganizowali turniej w tenisie stołowym „O flaszke kapitana". W rozgrywkach przy zielonych stołach uczestniczyło 19 zawodników nie tylko z Cierlicka, ale także z zaprzyjaźnionego klubu w Suchej Górnej. Jak poinformował nas prezes kościeleckiego Koła PZKO, Tadeusz Smugala, absolutnym zwycięzcą został suszanin Bogdan Firla, a najlepszym z cierlickich „lotników" był Jurek Bilan.

* * *

NIE POJEDZIE

REGION (kor) – Pasażerowie, którzy w nocy z wtorku na środę pojadą pociągiem wyjeżdżającym o godz. 23.45 z Trzyńca do Nawsia, będą musieli na tej trasie skorzystać z autobusów. Powodem są prace na kolei.

Czystsze drogi – czystsze powietrze?

W Czeskim Cieszynie, Trzyńcu, Karwinie i innych miastach ma być w tym roku mniej kurzu na ulicach niż w latach poprzednich. Władze województwa zdecydowały, że na regularne czyszczenie dróg II i III klasy przeznaczą dodatkowych 12 mln koron. Niestety, to rozwiązanie nie obniży jednak zanieczyszczenia powietrza w okresie, gdy bywa ono najwyższe.

– Nasza decyzja to efekt długotrwałych starań województwa o kompleksową poprawę niesprzyjających warunków życia w regionach ostrawskim i karwińskim. Unoszący się w powietrzu kurz, wywołany przez transport, ma stosunkowo duży wpływ na zanieczyszczenie powietrza przez pył zawieszony (PM 10). Częstsze czyszczenie dróg może w wyraźny sposób poprawić sytuację – powiedział zastępca hetmana, Miroslav Novák.

Zarząd Dróg Województwa Morawsko-Śląskiego po skończeniu wiosennego sprzątania ulic będzie regularnie czyścił drogi we Frydku-Mistku, Trzyńcu, Czeskim Cieszynie, Karwinie, Hawierzowie, Boguminie, Orłowej, Studence, Hulczynie, Opawie i Ostrawie.

Wysokie stężenie pyłu zawieszonego jest głównym problemem zanieczyszczenia powietrza w naszym regionie. W miesiącach zimowych w niektórych miejscowościach – na przykład w Karwinie, Hawierzowie czy Wierzniowicach – limit wynoszący 50 µg/m3 bywa przekraczany nawet pięciokrotnie. Częstsze czyszczenie dróg na mokro poprawi sytuację, lecz niestety nie w okresie, kiedy stężenie bywa najwyższe.

– Kurz na drogach z pewnością wpływa na stężenie pyłu zawieszonego, nie potrafię jednak określić, w jakim stopniu – powiedział redakcji Libor Černikovský, kierownik wydziału ochrony środowiska Czeskiego Instytutu Hydrometeorologii w Ostrawie. – Częstsze czyszczenie ulic na mokro poprawi również komfort mieszkańców i będzie eliminowało pył w strefie, którą oddychamy. Niestety nie poprawi sytuacji w tym okresie roku, kiedy stężenie pyłu zawieszonego bywa największe, a więc w zimie, ponieważ nie będzie chyba przeprowadzane w warunkach, kiedy na drogach leży śnieg czy jest mróz. **(dc)**

Fot. ARC

12 milionów z kasy wojewódzkiej ma zapewnić czystsze drogi w naszych miastach.

ZAOLZIE DRUKIEM I W ETERZE

Jest kwietniowy »Zwrot«

O tym, że także nad Olzę powróciła już wiosna, a z nią bociany, można się dowiedzieć z okładki kwietniowego numeru miesięcznika Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego „Zwrot", który najpóźniej po Świętach Wielkanocnych powinien trafić do skrzynek wszystkich prenumeratorów.

Nie zabrakło w numerze świątecznych akcentów. Jest wiersz ks. Jana Twardowskiego „Wielkanocny pacierz", są zdjęcia z Jerozolimy, gdzie 2000 lat temu ukrzyżowano Chrystusa. „O Skarbach Bliskiego Wschodu", zwłaszcza Libanu, Jordanii i Syrii pisze Czesława Rudnik, jest Raport o Cieszyńskiej wierze i kościołach, a także ciekawy tekst Izabeli Szurman „Pobudźmy stwardniałe serca".

Miłośników poezji i prozy na pewno zaciekawi „Szkatułka" z wierszami Karoliny Rusz czy „Cieszyński spacer z Kornelem Filipowiczem" autorstwa byłego konsula generalnego RP w Ostrawie i poety, Jerzego Kronholda. Fani historii regionu na pewno zaś sięgną po tekst Stanisława Zahradnika o szkolnictwie w Trzynieckiem. „Zwrot" zawitał ponadto do PZKO-wców z Trzycieża i chórzystów z Olbrachcic. O sztuce malowania pisanek pisze zaś nasz redakcyjny kolega, Władysław Owczarzy. **(kor)**

Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Na frysztackim rynku T.G. Masaryka w czwartek rozpoczął się przedświąteczny kiermasz, na którym nabyć można było m.in. pisanki z Moraw, posłuchać muzyki, zaś dzieci podziwiały klaunów oraz jeździły na karuzeli.

Strategiczny plan – tak czy nie?

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy w Bystrzycy miała miejsce burzliwa dyskusja na temat aktualizacji istniejącego ważnego dokumentu, strategicznego planu rozwoju gminy. Obecny plan opracowany został na okres 2007-2013. Dlaczego zatem aktualizować ten dokument, skoro do 2013 roku pozostały jeszcze dwa lata?

– Potrzeba aktualizacji planu wynika z tego, że od czasu jego opracowania zmieniły się realia, wymagania Unii Europejskiej. Najważniejszym jest to, że posiadanie przez gminę strategicznego planu rozwoju wioski umożliwia właśnie lepsze korzystanie z unijnych dotacji. Dlatego sprawa przygotowania nowego planu jest niezbędna – mówi zastępca wójta Bystrzycy, Roman Wróbel.

Malkontenci jednak narzekają, że aktualizacja planu będzie zbyt kosztowna. Wróbel uważa jednak, że chodzi o krótkowzroczną politykę, ponieważ wydatki rzędu kilkudziesięciu tysięcy koron przyniosą gminie wielokroć wyższą kwotę w postaci unijnych subwencji. – Przeciwko aktualizacji planu występuje niemalże połowa radnych. Ale mamy nadzieję, że uda nam się ich przekonać. Chodzi przecież o dobro całej wsi – dodał Wróbel. **(kor)**

Będzie Końska, będą Łyżbice

To, o co od lat walczyli Polacy w Trzyńcu, udało się wreszcie osiągnąć. We wtorek Rada Miasta przyjęła do wiadomości uchwałę Komisji ds. Mniejszości Narodowych o wprowadzeniu dwujęzycznych tablic wjazdowych w mieście i jego dzielnicach oraz dwujęzycznych napisów na przystankach kolejowych w Trzyńcu, Trzyńcu-Końskiej oraz na nowo budowanym przystanku w Trzyńcu -Łyżbicach. Zadaniem Zarządu Miasta będzie opracowanie harmonogramu wprowadzania dwujęzycznych nazw. Burmistrz Věra Palkovská osobiście będzie rozmawiała o dwujęzycznych nazwach przystanków z przedstawicielem Kolei Czeskich.

– Zła passa została przełamana. Cieszę się, że nie było żadnych sprzeciwów, żadnych długich dyskusji na ten temat, że radni pozytywnie przyjęli nasz wniosek – skomentował wynik obrad przewodniczący KMN, ks. Bogusław Kokotek. **(dc)**

Zespół Charlie Straight powrócił z USA

Trzyniecki zespół rockowy Charlie Straight, który przed dwoma laty zdobył aż trzy nagrody Czeskiej Akademii Muzyki Popularnej, „Anioł 2009, powrócił ze Stanów Zjednoczonych. Młodzi trzyńczanie nagrywali w Nowym Jorku klip do piosenki „School Beauty Queen". Utwór ten zabrzmi w maju jako główna melodia w nowym serialu czeskiej telewizji publicznej „4teens".

– Spędziliśmy w Stanach cały tydzień, od 10 do 17 kwietnia – powiedział nam gitarzysta i wokalista Albert Černý, podobnie jak jego kolega, klawiszowiec Michał Šupák, absolwent trzynieckiej polskiej podstawówki.

Jak mówi Albert Černý, teledysk odgrywa się w praktycznie w całym Nowym Jorku. – Historia jest prosta, po prostu szukam dziewczyny, którą kocham, ale uświadomiłem sobie to zbyt późno, kiedy ona już odeszła. No i szukam ją po całym Nowym Jorku. Dziewczynę gra młoda amerykańska baletnica, którą zobaczymy w klipie w typowym stroju baletowym. To wspaniały kontrast: Times Square, drapacze chmur, setki aut, tysiące ludzi, a tu krucha baletnica w zwiewnym stroju... Bardzo mi się to podobało. Ale pointy klipu nie zdradzę – stwierdził lider Charlie Straight.

Fot. ARC

Charlie Straight w Nowym Jorku.

Podczas nakręcania wideoklipu trzyńczanie współpracowali ze znanym choreografem Yemim, który ostatnio pracował, na przykład, z amerykańskim rapperem Kanyem Westem. – Spotkaliśmy się na rozdaniu nagród czesko -słowackiej MTV, gdzie pokonaliśmy takie tuzy, jak Ewa Farna, Aneta Langerová czy Rytmus. Spodobaliśmy się Yemiemu i sam zaproponował nam współpracę – powiedział nam Albert Černý. Klip pojawi się w telewizji po raz pierwszy 12 maja, zaś siedmioodcinkowy serial „4teens" dzień później.

Nad Olzą będziemy mogli obaczyć Charlie Straight w piątek 29 kwietnia na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie, na koncercie odbywającym się w ramach Przeglądu „Kino na Granicy". **(kor)**

Z krzyżem po starej Karwinie

W Karwinie co roku w Wielki Piątek odbywa się Droga Krzyżowa w plenerze. W tym roku, wczoraj przed południem, parafianie modlili się wśród traw, krzewów i drzew, które wyrosły na gruzach dawnego miasta.

Wczoraj przed południem obok pochylonego kościoła pw. św. Piotra z Alkantary zebrała się grupa licząca ok. 30 osób. Przyszły rodziny z małymi dziećmi, grupka młodych, ale też ludzie w wieku średnim i starszym. Drogą Krzyżową, którą prowadził wikary Petr Křibek, wierni wyruszyli po bezdrożach nieistniejącej Karwiny. Słoneczna pogoda i fakt, że okolica została zrekultywowana, sprawiły, że rozważania o cierpieniach Jezusa połączone były z przyjemnym spacerem. Wierni słuchali rozważań o męce Chrystusa przy stacjach pod młodymi drzewami, okalającymi aleję, która powstała na starym nasypie. Po nim kiedyś jeździły tramwaje. Do przebycia mieli trasę liczącą ok. trzech kilometrów.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa niektórzy uczestnicy przeglądali stojące w pobliżu kościoła tablice z fotografiami budynków, które kiedyś stały w okolicy. Edward Kołatek przyznał, że jednym z powodów, dla których przyjechał na nabożeństwo, jest to, że „ciągnie go do starej Karwiny".

– Nigdy tu nie mieszkałem, bo pochodzę z Łąk. Tam też zresztą zburzono mój dom, dlatego wybudowaliśmy nowy w Raju, ale w latach 50., tuż po skończeniu zawodówki, pracowałem w zakładzie elektrycznym koło kopalni Henryk. Pamiętam wiele budynków, których nie ma, tu na przykład, na tej łące, była fabryka produkująca śruby – pokazywał.

Tereza Ondrusz ciekawa była, którędy poprowadzi trasa. – Znam tylko troszeczkę tę okolicę, więc jestem ciekawa, którędy pójdziemy. W poprzednich latach była Droga Krzyżowa do Stonawy, najczęściej brałam w niej udział. To piękny zwyczaj, pasujący do dnia dzisiejszego, ofiarowanie swego czasu, a także trudu fizycznego – powiedziała młoda uczestniczka poruszająca się o kulach. Jak zapewniła, nie są dla niej przeszkodą.

DANUTA CHLUP

Fot. MAREK SANTARIUS

Ks. Petr Křibek (pierwszy z lewej) rozpoczyna wspólną modlitwę.

Nowe książki o regionie

Czeskocieszyńskie wydawnictwo „Regio", którego właścicielką jest Irena Cichá, od wielu już lat zajmuje się wydawaniem książek poświęconych przede wszystkim Śląskowi Cieszyńskiemu, jego historii, tradycjom. Kongres Polaków docenił za to Cichą i jej oficynę w 2006 roku nominacją do nagrody „Tacy jesteśmy". Wydawnictwo i jego szefowa nie spoczeli jednak na laurach.

– Obecnie pracuję nad dwoma książkami – powiedziała nam Irena Cichá. – Jedna to drugi tom barwnego czesko-polskiego albumu „Beskydské gruně – Beskidzkie gronie", którego pierwsza część ukazała się w 2007 roku. Jeżeli pierwszy tom nosił nazwę „Beskidzkie gronie nad Olzą i Wisłą", to druga będzie miała w tytule słowa „za Olzą i Wisłą". Pojawią się w niej materiały na temat kolejnych beskidzkich szczytów, których nie uwzględniliśmy w pierwszym tomie. Z zaolziańskiej strony Beskidów będą to, na przykład, Jaworowy, Połom, Kozubowa, z polskiej zaś m.in. Równica, Orłowa.

Autorką „Beskidzkich groni" jest sama Irena Cichá, wspomagają ją pracownicy Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie oraz Petr Grendziok. Natomiast drugą książkę „Zwyczaje i obyczaje na Śląsku Cieszyńskim" napisał Grzegorz Studnicki z MŚC. – Nawiązuje ona do książki Mariana Dembinioka „O Góralach, Wałachach, Lachach i Jackach na Śląsku Cieszyńskim", książka ukazuje się w tej samej edycji. W jej wydaniu współuczestniczy Stowarzyszenie Obywatelskie Ducatus Teschinensis, którego, notabene, jestem prezesem – uściśla Irena Cichá.

Jak się dowiedzieliśmy, drugi tom „Beskidzkich groni" powinnien się ukazać na przełomie października i listopada. Książkę Grzegorza Studnickiego będziemy mogli zakupić już w czerwcu. **(kor)**

SZANOWNI UCZNIOWIE

Egzaminy na studia w Polsce ze stypendium Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbędą się w dniach 5-6 maja 2011 r. w auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie. Dokładną godzinę egzaminu pisemnego podamy już wkrótce.

Kongres Polaków w Republice Czeskiej

W OŚRODKU »PASIECZKI« OTWIERAJĄ DZISIAJ SEZON TURYSTYCZNY

Wpadnij pod Kikulę, do Koszarzysk

Ośrodek wypoczynkowy „Pasieczki", rozciągający się na zboczach Wielkiej Kikuli, otwiera dzisiaj sezon turystyczny. Po południu można tam wpaść, wypić w Karczmie „U Jarząbka" chłodne piwko, zamówić coś smakowitego do jedzenia. A przede wszystkim rozkoszować się wspaniałymi widokami, z których słyną „Pasieczki".

– Na razie „Pasieczki", jak również Karczma „U Jarząbka", będą otwarte od piątku do niedzieli, i tak będzie aż do tegorocznego Sylwestra – mówi kierownik ośrodka, Henryk Cieślar. – Z tym, że w sezonie wakacyjnym czy raczej letnim, od końca czerwca do początku września, zarówno ośrodek, jak i restauracja będą czynne codziennie.

W zimowych miesiącach ośrodek nie zapadł w sen zimowy, przechodził remont. – Odnowiliśmy przede wszystkim obie chatki, gdzie wyłożyliśmy sufity płytami gipso-kartonowymi, pomalowaliśmy je. Wymieniliśmy też wreszcie ławy i stoły, mocno już podniszczone. W najbliższych tygodniach nowe, tym razem drewniane, ławy i stoły trafią też na taras Karczmy „U Jarząbka". Warto tu przypomnieć, że karczmę nazwaliśmy tak według nazwiska jednego z gospodarzy ośrodka, który był jego szefem w latach 70. ubiegłego wieku, kiedy „Pasieczki" były ośrodkiem szkoleniowo-wypoczynkowym Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – wyjaśnia Cieślar.

Kierownik „Pasieczek" mówi, że z ośrodka korzysta zarówno klientela z Zaolzia i innych regionów Republiki Czeskiej, jak i z Polski. – Trochę mi żal, że mniej ostatnio przyjeżdża Zaolziaków – ubolewa Henryk Cieślar. – Kiedyś przyjeżdżały do nas koła PZKO, odbywały się u nas zgrupowania chórów czy zespołów tanecznych. W ostatnim roku było takich imprez mniej. Dlatego chciałbym zachęcić PZKO-wców, żeby bardziej z „Pasieczek" korzystały. Ośrodek bowiem jest jak najbardziej stworzony do wycieczek kół, szkół czy przedszkoli, prób zespołów, spotkań rodzinnych lub towarzyskich. Dysponujemy przecież dużą salą, wieloma miejscami noclegowymi...

Fot. MAREK SANTARIUS

Pierwsza edycja festiwalu kulinarnego Beskidzkie Kociołki odbyła się na „Pasieczkach" w maju ub. roku.

Przez cały czas czynna jest też kuchnia, supernowocześnie wyposażona i spełniająca wszystkie wymogi Unii Europejskiej. – Gotujemy nie tylko dla klientów restauracji, ale także dla ludzi, którzy zdecydowaliby się u nas spędzić wakacje lub urlop, czy też dla uczestników wycieczek albo na imprezy towarzyskie i rodzinne – zapewnia kierownik „Pasieczek". – Można zamówić menu już wcześniej, a nasi sprawdzeni kucharze, mistrzowie kuchni, spełnią życzenia nawet najwybredniejszych smakoszy. To jest nasz duży atut.

Henryk Cieślar podkreśla, że jego ośrodek zamierza zapraszać Zaolziaków, i nie tylko, na wczasy rodzinne pod hasłem: „Jedziemy na borówki, ostrężyny, maliny czy grzyby na »Pasieczki«".

– Głównie dlatego, że Koszarzyska są w naszym regionie perełką, jeśli chodzi o czystość powietrza, minimalny stopień zanieczyszczenia środowiska naturalnego, wspaniałą przyrodę i krajobrazy. Przecież z „Pasieczek" blisko jest na Zorómbek, skąd rozciąga się najwspanialszy widok na dolinę Olzy. Poza tym jest cisza, spokój, o które w dzisiejszych czasach tak trudno... Można tu wspaniale odpocząć, „Pasieczki" to balsam dla duszy i dla uszu. Dlatego chciałbym zachęcić szkoły, przedszkola, zespoły, organizacje społeczne, żeby do nas częściej przyjeżdżały. Chociażby na jeden dzień, bo warto – zachęca Cieślar. – Dla najmłodszych możemy organizować gry, konkursy, zabawy, a sporo atrakcji mamy do zaoferowania także dla dorosłych.

„Pasieczki" mogą się pochlubić także dwoma sztandarowymi imprezami. Pierwsza to festiwal kulinarny Beskidzkie Kociołki, która w tym roku odbędzie się już po raz drugi, w sobotę 14 maja. W konkursie siły zmierzą ekipy uczniów techników gastronomicznych z Polski, Czech i Słowacji, a swoje kociołkowe gulasze przygotują ponadto mistrzowie kuchni oraz drużyna znanych zaolziańskich osobistości. Drugą imprezą jest zaś Festyn Górski, którego korzenie sięgają lat 70. ubiegłego wieku. Ta, przy współpracy z Zarządem Głównym PZKO, odbędzie się w sobotę 10 września.

– Ale teraz zapraszamy na otwarcie sezonu. Mam nadzieję, że piękna pogoda, którą zapowiadają meteorolodzy, przyciągnie w sobotę na „Pasieczki" wielu Zaolziaków – zaprasza Henryk Cieślar.

Artykuł sponsorowany, GL-262

Wielki patriota i prawdziwy bohater

– Po przeczytaniu w tegorocznym „Kalendarzu Śląskim" artykułu na temat grypsów pani Ruckiej i jej syna Stanisława, jak również po przeczytaniu w „Głosie Ludu" tekstu o bohaterstwie spod Monte Cassino, postanowiłem opublikować artykuł o mojej przyjaźni ze Staśkiem Ruckim w przedwojennych latach – tak zaczyna się list, który dotarł do redakcji klasyczną pocztą. Dziś publikujemy wspomnienia Franciszka Szopy o jego przyjacielu...

Więzy koleżeńskie między mną a Staśkiem Ruckim zostały zadzierzgnięte w beztroskich latach naszej młodości. On mieszkał wtedy w Nydku, ja w Końskiej. Znaczna odległość między nami nie stanowiła żadnych przeszkód, bo niebawem spotkania zaczęły się stopniowo przeradzać w wielką przyjaźń. Taki stan rzeczy zawdzięczaliśmy naszym mamusiom, zapalonym działaczkom Związku Kół Gospodyń. Pani Rucka była jego przewodniczącą aż do października 1938 roku, a moja mamusia członkiem Zarządu Głównego. W tych czasach telefony należały do rzadkości, a listy wysłane pocztą przychodziły ze znacznym opóźnieniem. Na szczęście Stasiek i ja, obydwaj właściciele dobrych rowerów, byliśmy zawsze w roli listonoszów do natychmiastowej dyspozycji.

Fot. ARC

Uczniowie klasy IV A (1937/1938) Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Orłowej. W czwartym szeregu trzeci od prawej stoi Stasiek Rucki, czwarty – autor wspomnień. W środku pierwszego rzędu – siedzący nad tablicą – dyrektor Piotr Feliks.

PAMIĘĆ O ŻWIRCE I WIGURZE

Oprócz zadań wypływających z doręczania poczty spotykaliśmy się najczęściej w czynności harcerskiej. Do dziś pamiętam różne uroczystości organizowane z okazji świąt państwowych i różnych ważniejszych wydarzeń na naszym Zaolziu. Jednym z najważniejszych spotkań umacniających naszą przyjaźń była uroczystość w Cierlicku. Polacy na Zaolziu chcieli wtedy godnie uczcić pierwszą rocznicę tragicznej śmierci zwycięzców Challenge 1932 roku w Berlinie, kpt. Franciszka Żwirki oraz inż. Stanisława Wigury. Challenge były międzynarodowymi zawodami samolotów sportowych, organizowanymi w Europie od 1928 do 1934 roku. Państwa biorące w nich udział, musiały oprócz innych mniejszych warunków spełnić dwa najważniejsze. Po pierwsze – samolot musiał być skonstruowany i wyprodukowany w kraju biorącym udział w zawodach, po drugie z kraju tego pochodzić musiała także załoga samolotu. Zwycięskie państwo, spełniające te warunki, mogło się pochwalić nie tylko wyczynem sportowym, ale przede wszystkim wysokim poziomem nauki i techniki.

Chcąc upamiętnić wydarzenia budową Pomnika Żwirki i Wigury zorganizowano w niedzielę 10 września na Kościelcu ogromną manifestację. Wśród tysięcy miejscowych Polaków oraz licznych gości z Polski, nie mogło zabraknąć także drużyn harcerskich, a wśród nich Staśka i mnie. Idąc piechotą ścieżkami i znanymi skrótami, dotarliśmy na wzgórze kościeleckie już w sobotę wieczorem. Nauczyciel Józef Stebel pozwolił nam rozpalić ognisko, ugotować smaczną kolację, a potem śpiewać do późnej nocy piosenki harcerskie. Na przygotowanym noclegu w stodole po raz pierwszy w życiu spaliśmy obaj na sianie. Rano, umyci w zimnej wodzie, wyruszyliśmy na miejsce tragedii. Po przekroczeniu brzozowej bramy, na której umieszczono napis „Żwirki i Wigury start do wieczności", poszliśmy na wyznaczone miejsca dla wart honorowych. Stojąc na baczność, obserwowaliśmy tłumy ludzi podążających w to, dla Polaków święte, miejsce, by móc godnie uczcić pamięć tych, dla których przed rokiem grano w Berlinie „Mazurka Dąbrowskiego".

LATA PRZYJAŹNI I KOLEŻEŃSTWA

Najpiękniejszym okresem naszego koleżeństwa i przyjaźni były lata wspólnie spędzone w Gimnazjum im. J. Słowackiego w Orłowej oraz Gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie, a szczególnie w orłowskiej bursie. W orłowskim gimnazjum ukończyliśmy cztery klasy i rozpoczęliśmy naukę w piątej, lecz przyłączenie Zaolzia do Polski spowodowało nasze przejście do bliższego gimnazjum w Cieszynie. Tam w czerwcu 1939 roku ukończyliśmy piątą klasę. Przez cały rok chodziliśmy do szkoły w cywilnych ubraniach. Sierpień 1939 roku był słoneczny i bardzo ciepły. Pomimo wyśmienitej pogody ludzie czuli się tak, jak gdyby wkrótce miała nadejść okropna burza. Prasa i radio codziennie przynosiły niepokojące wiadomości. Minister oświaty przesunął rozpoczęcie roku szkolnego na później. Sytuacja polityczna w Europie skłaniała nas, dwóch 16-latków urodzonych w październiku 1923 roku, do coraz częstszej refleksji o tym, co czekałoby nas w wypadku zawieruchy wojennej. Spotkania wtedy kończyliśmy w nadziei, że wszystko może ułoży się dobrze i we wrześniu pójdziemy w nowych mundurkach do szkoły. Datę dalszego spotkania ustaliliśmy na niedzielne popołudnie 3 września. Niestety już do niego nie doszło, bo w piątek 1 września do Polski wtargnęli Niemcy, a w dwa tygodnie po nich bolszewicy.

CZAS NIEPOKOJU

Lata wojny były tak dla całego polskiego narodu, jak i dla nas bardzo trudne i niebezpieczne. Już rano 1 września opuściłem razem z tatusiem i młodszym o trzy lata bratem Antosiem dom rodzinny. Byłem wtedy przekonany, że ta eskapada potrwa tylko parę dni i że po powrocie od razu pojadę do Staśka, by omówić plan dalszego działania. Niestety rzeczywistość była inna. Moja tułaczka wojenna trwała nie kilka dni, lecz siedem lat. Wróciłem dopiero w sierpniu 1946 roku. Ze łzami radości powitała mnie, wprawdzie jeszcze młoda wiekiem, lecz po latach poniewierki i nieustannego strachu, siwiuteńka mamusia. Od niej dowiedziałem się o tragicznych losach krewnych i znajomych. Najbardziej wzruszyła mnie wiadomość o śmierci mego tatusia, o rozstrzelaniu przed ścianą śmierci w obozie oświęcimskim mojej najmłodszej cioci Helenki. Z wielkim bólem przyjąłem informację, że pod koniec wojny zginęła również w Oświęcimiu pani Rucka, a w żaden sposób nie mogłem się pogodzić z wiadomością o śmierci jej najstarszego syna, a mego najdroższego przyjaciela Staśka. Okropne wrażenia spowodowały, że tej nocy nie zmrużyłem oka.

Nie zwlekając ani chwili pojechałem nazajutrz do Nawsia. Chcąc dowiedzieć się czegoś więcej o życiu Staśka w czasie niebezpiecznych lat, chcąc zapoznać się bliżej z okolicznościami jego zatrzymania, odwiedziłem kilka razy Nydek. Niestety natrafiłem tylko na niewielu obywateli, którzy chcieli powiedzieć coś o tragedii rodziny Ruckich. Najwięcej informacji uzyskałem od tatusia Staśka, Jerzego, i jego najmłodszego brata Jaśka. Na początku ich wspomnień stwierdziłem, że pierwsze dni wojenne Staśka były identyczne z moimi. On też uciekł 1 września z domu z tatusiem i bratem Tadkiem, z tą tylko różnicą, że wrócił za dwa tygodnie z powrotem, a ja dopiero po siedmiu latach. Dowiedziałem się, że od początku wojennych dni Stasiek wykonywał tylko podrzędne prace, najdłużej pracował w sklepie. Równocześnie szukał sposobu, jak włączyć się do ruchu oporu. W trakcie rozmowy dowiedziałem się, że od początku wojny Stasiek był członkiem wielu organizacji ruchu oporu. Rozpoczął działalność w Związku Odwetu, a kończył pod pseudonimem „Żbik" i „Paweł" w Armii Krajowej. Walczył przeważnie w naszych Beskidach, po raz ostatni w oddziale „Czantoria". – Z powodu kilku konfidentów i niektórych lekkomyślnych członków oporu – Jasiek podaje ciekawą i bardzo ważną informację – Gestapo zwiększyło od początku 1943 roku tropienie członków ruchu Oporu, których gestapowcy nazywali pogardliwie bandytami. – Od tego czasu – uzupełnił informacje pan Jerzy – nie pojawił się w domu w ogóle. Widocznie wiedział, że jest śledzony i że trzeba podwoić czujność. Każdy dzień prosiliśmy Boga o zachowanie nam syna. Od początku 1943 roku żyliśmy w trwodze i wielkim strachu o jego życie, a równocześnie trochę w nadziei, że nie wpadnie faszystom w nastawione sidła. Niestety nadzieja prysnęła jak bańka mydlana. Nadszedł dzień, który na zawsze pozostanie w mej pamięci. W samo południe 14 lipca gestapo wtargnęło do naszego domu, by aresztować syna. Na szczęście nie było go w domu. W poszukiwaniu broni przewrócili do góry nogami wszystkie pokoje. Tym razem Stasiek uniknął aresztowania. Lecz o zgrozo! Zamiast niego zabrali mi ukochaną żonę, której już nigdy nie zobaczyłem ani żywej, ani martwej. Gestapowcy zamordowali ją w czerwcu 1944 roku w Oświęcimiu. – Niemcy coraz intensywniej poszukiwali Staśka i jego współbojowników – Jasiek kontynuował wypowiedzi tatusia, który z oczami pełnymi łez zamilkł na chwilę. – Po aresztowaniu mamusi Stasiek ukrywał się parę tygodni, lecz równocześnie brał czynny udział w akcjach bojowych oddziału „Czantoria". Armia Krajowa osiągała w tym czasie coraz to większe sukcesy, lecz i gestapo nie zasypiało gruszek w popiele. Ich intensywne śledzenie, organizowanie różnych zasadzek, a nawet wykorzystanie współpracy z kilkoma kolaborantami, doprowadziło w nocy 3 września 1943 do zatrzymania Staśka. Po przesłuchiwaniach w różnych więzieniach przewieźli go do obozu w Oświęcimiu, gdzie skonfrontowano go z mamusią. Do dziś jestem przekonany, że wszystkie te przesłuchiwania i konsultacje były fraszką, były czysto formalne. Okrutny wyrok śmierci wydało gestapo bezpośrednio po zatrzymaniu, ale by pokazać jakąś praworządność w Niemczech, wykonano go dopiero po czterech miesiącach, 14 lutego 1944 roku w Nawsiu – zakończył Jasiek płaczliwym głosem swą dłuższą relację.

REFLEKSJE NASUWAŁY SIĘ SAME

Smutny i zrozpaczony tyloma okropnymi wiadomościami wróciłem do domu wieczorem. W żaden sposób nie mogłem znaleźć prawdziwej i zadowalającej odpowiedzi na pytanie, dlaczego Stasiek, który, jak stwierdziłem, był w chwili zatrzymania uzbrojony, przyjął pasywną postawę. Dlaczego, zamiast bronić się, jak odważny i doświadczony żołnierz, oddał bez jednego słowa niemieckiemu patrolowi swe życie? Właściwą i wystarczającą odpowiedź uzyskałem dopiero wtedy, gdy zastanawiałem się nad naszą przedwojenną przyjaźnią, nad panującą w niej serdecznością i życzliwością. Gruntowna analiza naszej przedwojennej przyjaźni, przede wszystkim cech charakteru Staśka, jego właściwego stosunku do wartości życia ludzkiego, wspomnienia naszych przedwojennych dyskusji, pozwoliła mi właściwie zrozumieć, dlaczego on w momencie zatrzymania nie wyciągnął błyskawicznie pistoletów, by bronić swego życia. On nawet przed wojną, zanim postanowił działać, zawsze dokładnie myślał, jak należy postąpić, by przyjęte decyzje były zgodne z zasadami jego charakteru. Odtąd byłem całkowicie przekonany, że Stasiek, zanim wkroczył do wioski, wiedział, że w wypadku jego zatrzymania są możliwe tylko trzy alternatywy: pierwsza – uciekać – ten przejaw strachu był niezgodny z jego charakterem, a zarazem bardo niebezpieczny, więc nie wchodził w rachubę; druga – walka z patrolem policji – również odpada, bo wygrana oznaczałaby sromotny odwet gestapo; trzecia – zachowanie pasywnej postawy – będą aresztowania przez gestapo, może obóz, możliwa jest i kara śmierci.

On, doświadczony partyzant i żołnierz, wystarczająco dobrze zapoznał się z despotyzmem i sadyzmem Niemców, z ich chamskim i nieludzkim zachowaniem się względem swych przeciwników, a nawet niewinnych ludzi. Wybrał trzecią alternatywę – pasywność. Ta decyzja, chociaż była dla niego poniżająca oraz bardzo niebezpieczna, dawała jednakże trochę nadziei, że pomoże ocalić przed nieuchronną śmiercią rodzinę oraz wielu obywateli Nydku. Decyzja ta była również zgodna z cechami jego charakteru – dlatego poświęcił swe młode życie dla uratowania rodziny i wielu obywateli swej wioski. Po wielu przesłuchaniach gestapo wykonało swój wyrok 14 lutego 1944 roku. W ten tragiczny dzień śmierć zabrała mi na zawsze najdroższego przyjaciela. Polskie społeczeństwo na Zaolziu straciło wielkiego patriotę i prawdziwego bohatera. **Franciszek Szopa**

Wielkanoc jest najważniejsza

Czy parafia św. Gabriela w Belo Horizonte na południowym wschodzie Brazylii może mieć coś wspólnego ze Śląskiem? Może – i to bardzo dużo. Jej proboszczem jest pochodzący z Zabrza ks. Jan Stasz, tamtejsze przedszkole prowadzi zakonnica z Raciborza, siostra Matylda, a administratorem parafialnej strony internetowej jest Tadeusz Chorzempa z Wierzniowic.

Pan Tadeusz przekonuje mnie, że na tym nie koniec. – Dam pani posłuchać pewnej melodii – uśmiecha się tajemniczo. Już po kilku taktach poznaję, że to melodia „Góralu, czy nie żal". Ale nagranie nie pochodzi ani z Podhala, ani ze Śląska, lecz z Brazylii. – U nich na tę melodię śpiewa się portugalską piosenkę kościelną „Vitória tu reinarás". Gdy raz byłem tam w kościele i akurat ją śpiewali, nuciłem z nimi polskiego „Górala" – dodaje pan Tadeusz.

Z ojcem Janem Staszem przyjaźni się od trzydziestu lat. Gdy misjonarz werbista (tak nazywani są członkowie Zgromadzenia Słowa Bożego), wyjechał do Brazylii, ich kontakty nie zostały przerwane. Po otwarciu granic na początku lat 90. Tadeusz Chorzempa po raz pierwszy odwiedził księdza w Ameryce Południowej. W ostatnich dziesięciu latach był tam kilkakrotnie.

Zdjęcia: TADEUSZ CHORZEMPA, ARC

Dzieci z przedszkola przedstawiają Mękę Pańską.

PRASKIE DZIECIĄTKO W BELO HORIZONTE

– Parafia św. Gabriela rozciąga się na wzgórzach, na przedmieściach Belo Horizonte. Ta dzielnica nazywa się Taquaril. Belo Horizonte to jedno z największych miast Brazylii. Ksiądz Jan ma pod swoją opieką sześć kościołów, ostatni otworzył w 2006 roku. Tamtejsze świątynie są zbudowane z betonu, nie mają wież, tylko krzyże gdzieś z przodu czy nad wejściem. Parafianie ojca Jana to ludność zamieszkująca favele, czyli brazylijskie slumsy. Domy są zbudowane z cegły o grubości zaledwie 7 cm (na lepszą cegłę ludziom nie starcza pieniędzy), stoją na kilku pylonach wpuszczonych w ziemię. Nie są otynkowane, a pomieszczenia pozbawione są praktycznie mebli. W każdym domu „musi" być figurka Praskiego Dzieciątka Jezus. Choć miejscowi nie wiedzą, gdzie leży Praga, to „Menino Jesus de Praga" tradycyjnie otaczają czcią – opowiada Chorzempa.

Ks. Jan Stasz prowadzi w Wielki Piątek Drogę Krzyżową na pobliską górę.

Z księdzem Janem mam możliwość porozmawiania przez telefon. Mówi, że ma w swej parafii dużo rodzin patologicznych. – Problemem jest przestępczość, narkotyki. Dużo ludzi ma w domu broń. Gdy dochodzi do kłótni, nawet rodzinnych, to zdarza się, że ktoś się uniesie i zaczyna strzelać. A ludzie są tu bardziej namiętni, nie potrafią się opanować. Jak zaczną się kłócić, to na całego – wyjaśnia. Są też pozytywne zmiany. W ostatnich latach znacznie obniżyła się stopa bezrobocia. W 2014 roku w mieście będą się odbywały Mistrzostwa Świata w piłce nożnej, buduje się więc drogi, hotele, dzięki czemu ludzie dostali pracę.

Parafia prowadzi placówki opiekuńcze dla dzieci i młodzieży. Przedszkolu, do którego uczęszcza 220 dzieci, szefuje siostra Matylda. Choć ma już swoje lata i przebyła różne choroby, mówi, że gdyby miała wrócić do Polski, to by umarła. Jest też świetlica dla dzieci szkolnych – przedpołudniowa dla tych, które do szkoły chodzą po południu, popołudniowa dla pozostałych. – Dzieci bezpłatnie otrzymują posiłki. Mamy wsparcie finansowe od władz miasta i choć nie zawsze ta współpraca układa się prawidłowo, to w tym roku jest dobrze – opłacają nam nauczycieli i żywność – mówi ojciec Jan.

Kościół prowadzi ponadto kuchnię wspólnotową dla dzieci z rodzin patologicznych. Od poniedziałku do piątku bezpłatnie otrzymują tam obiady. – Żywność dostaję od sklepikarzy czy z supermarketów – na przykład produkty, którym kończy się ważność. Dziś przywiozłem 150 litrów mleka, które ma ważność do jutra. Nie ma obaw – dzieci je wypiją – nie ma wątpliwości ksiądz.

CHŁOPCZYK NA KRZYŻU

Oglądam zdjęcia z przedszkola. Zaskakuje mnie, gdy widzę, że przedszkolaki wystawiają Mękę Pańską. U nas jesteśmy przyzwyczajeni do jasełek w wykonaniu najmłodszych, ale ukrzyżowanie? Mały chłopczyk stojący obok krzyża, niby to przybity do niego gwoździami? – Dla Brazylijczyków Wielkanoc jest o wiele ważniejsza od Bożego Narodzenia – uzasadnia Tadeusz Chorzempa.

Msza w kościele św. Gabriela.

Ojciec Jan opowiada, jak mieszkańcy stanu Minas Gerais, którego Belo Horizonte jest stolicą, intensywnie przeżywają Wielki Post, a szczególnie Wielki Tydzień. – Przygotowanie do Wielkanocy zaczyna się już w karnawale. Niektórzy myślą, że w karnawale można grzeszyć, żeby potem w Wielki Post prosić o przebaczenie. W Minas jest bardzo dużo ludzi, którzy przez cały post nie jedzą mięsa, mimo że Kościół nigdy tego nie wymagał. W piątki mamy msze pokutne o piątej rano. Ludzie przychodzą na nie z torbami, bo zaraz po mszy łapią autobus do pracy. Kościoły pełne są ludzi. Drogi krzyżowe odprawiane są nie tylko w kościołach, ale też na ulicach. W Minas – zwyczajem portugalskim – w Wielki Tydzień codziennie są procesje. W Niedzielę Palmową jest ich aż sześć – każda ze wspólnot organizuje swoją procesję na plac, gdzie odbywają się msze polowe dla całej parafii. W Wielką Środę mamy spotkanie Jezusa niosącego krzyż z Matką Boską Bolesną. Z jednego kościoła wychodzi z procesją chłopak przebrany za Jezusa, z innego dziewczyna przedstawiająca Matkę Boską. Spotykają się w trzecim kościele – ksiądz opowiada o zwyczajach wielkopostnych. Mówi, że ludzie bardzo intensywnie przeżywają cierpienia Jezusa. – W starych kościołach kolonialnych są figury Jezusa cierpiącego, które mają rzeczywiste włosy i ubrania. Ludzie niekiedy nawet płaczą, modląc się przed figurą. W Wielkim Poście piszą liściki do Jezusa i zostawiają je pod figurą.

Z JEZUSEM POD GÓRĘ

Rankiem w Zielony Czwartek wierni z całej archidiecezji Belo Horizonte przyjeżdżają autokarami na stadion, gdzie odbywa się wspólna msza, podczas której są święcone oleje. – Te msze odbywają się zwykle w katedrach, ale nasza jest mała, dlatego msza odbywa się na stadionie – wyjaśnia ksiądz. Wieczorem są msze w poszczególnych parafiach, z umywaniem nóg, a po nich do północy trwa adoracja. Wielki Piątek jest w Brazylii dniem wolnym od pracy. W parafii św. Gabriela wierni praktycznie cały ten dzień spędzają na nabożeństwach. Już o szóstej rano wspinają się na pobliską górę, liczącą 1760 metrów, która jest najwyższym wzniesieniem w okolicy. Ten zwyczaj wprowadził tam przed ok. piętnastu laty właśnie polski proboszcz. – Co roku przychodzi więcej ludzi, nawet z odległych zakątków miasta, w ub. roku było chyba siedemset – mówi Jan Stasz. Na górze czytają Pismo Święte, modlą się o błogosławieństwo dla trzech miast, które widać z góry, a schodząc na dół, zmawiają różaniec. O trzeciej odbywają się obrzędy wielkopiątkowe w kościele, a po nich młodzież wystawia inscenizację Męki Pańskiej. Wieczorem odbywa się jeszcze pogrzeb Jezusa. – To taka procesja, w której bierze udział dosłownie cała dzielnica. Nawet ci, co przez cały rok nie zjawią się w kościele, chcą być na pogrzebie Zbawiciela. Idziemy do kościoła centralnego, gdzie mamy taką małą trumnę – w Brazylii nie robi się takich Grobów Pańskich jak w Polsce – opowiada ksiądz.

W Wielką Sobotę trwa cicha modlitwa przy trumnie Jezusa, a wieczorem – podobnie jak u nas – rozpoczynają się obchody Wigilii Paschalnej. Wtedy też chrzci się dorosłych. Zwyczajem ludowym jest natomiast „palenie Judasza". Kukła co roku ma inną twarz – zwykle jakiegoś polityka, którego przyłapano na kradzieży pieniędzy państwowych. Same święta są krótsze niż u nas – ograniczają się do Niedzieli Zmartwychwstania. W poniedziałek, gdy my będziemy się polewali wodą, Brazylijczycy pójdą już do pracy.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

Podopieczni świętej Barbary

Górnik to nie tylko zawód. Dla członków Klubu Górników Umundurowanych w Stonawie bycie „hawiyrzym" oznacza poszanowanie górniczych tradycji, pielęgnację kultu patronki górników, św. Barbary, a także radość spotykania się z kolegami, którzy mają takie same doświadczenia zawodowe oraz podobne poczucie humoru.

– Gdy skończyłem pracować na kopalni, zostałem członkiem Klubu. Mundur nosiłem już wcześniej, ponieważ grałem w górniczej orkiestrze dętej kopalni ČSM. Mówiłem sobie, że szkoda byłoby zerwać z tym wszystkim, do czego przyzwyczajony byłem przez te prawie czterdzieści lat, które spędziłem na kopalni – mówi Ladislav Kajzar, prezes stonawskiego KGU.

O czarnych mundurach rozmawiam z trzema górnikami – dziś już emerytami. Reprezentują różne środowiska, z których wywodzą się pracownicy kopalń. Stanisław Molin, skarbnik Klubu, jest rodowitym stonawianinem, komendant František Hejda pochodzi z Moraw Południowych i do zagłębia przybył z powodów ekonomicznych, z kolei Ladislav Kajzar jest kimś pomiędzy: jego matka pochodziła z Dąbrowy, ojciec z okolic Hodonina. On sam dzieciństwo spędził na południu Moraw, do nauki w górniczej szkole zawodowej namówił go wujek z Dąbrowy.

– Każdy region ma coś charakterystycznego – na Morawach Południowych są to winnice i winobrania, nasze województwo jest zagłębiem górniczym, nasi przodkowie w większości pracowali na kopalniach. W Klubie staramy się pielęgnować te tradycje, szkoda byłoby, gdyby zginęły. Pamiętamy też o św. Barbarze, patronce górników. Zawsze ją tutaj czczono i choć w czasach totalitaryzmu miał zastąpić te obchody wrześniowy Dzień Górnika, nigdy jej kultu nie udało się całkowicie wykorzenić – mówi Molin. Jeden jego dziadek był górnikiem, drugi koksiarzem, on sam całe swe życie zawodowe związał z kopalnią ČSM.

»MILIONOWY« SZTANDAR

Górników w czarnych mundurach, z zielonymi krawatami i czapkami z pióropuszem, można zobaczyć na niejednej imprezie – nie tylko w Stonawie. Organizują festyny, obchody barbórkowe, biorą udział w obchodach Dnia Górnika w Karwinie, ich poczet sztandarowy uświetnia również uroczystości kościelne – co roku widać ich na odpuście ku czci św. Marii Magdaleny, nie mogło ich zabraknąć na ubiegłorocznej uroczystości stulecia poświęcenia stonawskiego kościoła. Biorą też udział w pogrzebach. Chlubą „mundurowych" ze Stonawy jest sztandar liczący blisko sto lat. Z jednej jego strony widnieje wizerunek św. Barbary i napis: „Sv. Barboro, oroduj za nás! Św. Barbaro, patronko górników, módl się za nami", z drugiej tradycyjne pozdrowienie górnicze: „Zdař-Bůh! Szczęść Boże!". Sztandar ma wysoką wartość historyczną, górnicy szacują ją na ok. milion koron. I choć posiadają jeszcze drugi sztandar – z lat 80. ub. wieku, przygotowują zbiórkę na sporządzenie nowego, który chcieliby nabyć przed rocznicą stulecia stonawskiego ruchu umundurowanych górników. – Uzgodniliśmy z władzami gminy, że gdy będziemy mieli nowy sztandar, wtedy ten historyczny zostanie umieszczony na pamiątkę w witrynie Urzędu Gminy – mówi Kajzar.

Prezes wyciąga zdjęcia wykonane w lutym podczas wizyty delegacji stonawskich górników w Senacie RC. Wyjaśnia, w jaki sposób tam trafili. – W ub. roku braliśmy udział w XIV Spotkaniu Miast i Gmin Górniczych w RC, które odbyło się w Stříbrze, pod patronatem wicemarszałka Senatu, PřPemysla Sobotki. Wtedy zaprosił delegacje poszczególnych klubów do Senatu – tłumaczy Kajzar. Moi rozmówcy wspominają, jak zaskoczyli miejscowych, gdy – jako jedyni spośród 62 ekip – zjawili się w mundurach w kościele na nabożeństwie zadusznym za poległych górników. To, co w Stonawie czy Karwinie jest tradycją, na zachodzie Czech, gdzie mieszkańcy są mniej religijni niż na Zaolziu, było czymś niezwykłym. – Tamtejszy proboszcz mówił, że z czymś takim jeszcze się nie spotkał – uśmiecha się Kajzar.

Za kilka lat doroczne Spotkanie Miast i Gmin Górniczych w RC mogłoby się odbyć w Stonawie. Impreza o tak dużym zasięgu, na którą przyjeżdżają również umundurowani górnicy z zagranicy – Polski, Słowacji, Niemiec czy Austrii – jest też sprawą kosztowną. Wójt Stonawy, Andrzej Feber, który jest zresztą honorowym członkiem Klubu (podobnie jak karwiński ksiądz Stanisław Jochymek), mówi, że władze gminy poważnie zastanowią się nad tym, czy dałoby się takie spotkanie zorganizować. – Mamy dobre stosunki z kopalniami, im też powinno zależeć na tym, by się pokazać, więc wierzę, że dałoby się to zrealizować – mówi.

Fot. ARC

Zarząd Klubu Górników Umundurowanych – w środku siedzi Ladislav Kajzar, po jego lewej ręce wójt Andrzej Feber, pierwszy z prawej Stanisław Molin, drugi z lewej František Hejda.

Gmina wspiera finansowo Klub Górników Umundurowanych tak samo, jak inne stowarzyszenia (np. PZKO), które realizują projekty, ściągają ludzi do Stonawy. Górnicy w mundurach współpracują też z kopalniami ČSM i Darków. Stonawski Klub – jeden z pięciu działających obecnie w regionie karwińskim – liczy aktualnie 82 osób. Przeważają emeryci, ale są też młodsi członkowie, a nawet dwie panie. – Nasz najstarszy członek, Antoni Wróbel, skończy w przyszłym roku 90 lat, a w tym roku będzie obchodził z żoną 65-lecie małżeństwa – zwraca uwagę Stanisław Molin. – Dwa lata temu zmarł jeszcze starszy członek, Teodor Zakrzewski z Bystrzycy. Miał wtedy 92 lata. Chodził na wszystkie nasze imprezy, ciągnęło go do kolegów, z którymi pracował na kopalni, choć jego rówieśników było wśród nas coraz mniej.

GÓRNIK NIE MOŻE SIĘ BAĆ

Hejda dodaje: – Teodor Zakrzewski pracował na kopalni od 14 czy 15 lat. Był jeńcem w obozie koncentracyjnym, a pomimo to dożył w dobrej kondycji sędziwego wieku. Jeszcze na kilka miesięcy przed śmiercią był u nas na festynie. Do Darkowa przyjechał pociągiem i stamtąd przyszedł na piechotę do Stonawy. To było jego ostatnie spotkanie z nami. W Sylwestra byliśmy na jego pogrzebie.

Jak widać, praca górnika, choć ryzykowna i niekorzystnie odbijająca się na zdrowiu, niekoniecznie musi przełożyć się na krótkie życie. Z drugiej strony nikt, zjeżdżając pod ziemię, nie może mieć pewności, że wróci zdrowo i cało. Stanisław Molin zapewnia mnie, że górnik cały czas musi się liczyć z tym, że pod ziemią może się zdarzyć coś złego, lecz nie może się bać – wtedy nie mógłby wykonywać tego zawodu. – Pod ziemią trzeba cały czas ruszać głową – przewidywać niebezpieczeństwa, zwracać uwagę na to, gdzie można iść, a gdzie nie – przekonuje.

Hejda, który był górnikiem strzałowym, dodaje, że pod ziemią musi panować niemalże wojskowy dryl, każdy musi uważać nie tylko na siebie, ale też na kolegów. – Znam co najmniej dwa wypadki, kiedy to górnicy weszli w chodnik, gdzie był metan, pomimo że zagrodzony był kratami i oznakowany. Już stamtąd nie wyszli – wspomina. Kajzar spotkał się z wypadkami śmiertelnymi jeszcze w czasach, gdy uczył się w górniczej szkole zawodowej. – W zawodówce mi się podobało, już w pierwszej klasie otrzymaliśmy mundury, a ten, kto wychodził w mundurze, mógł być w mieście o godzinę dłużej. Później zginął na kopalni mój wujek. Wtedy mama chciała mnie stamtąd zabrać. Ja postanowiłem jednak zostać, pomimo że również jeden z uczniów naszej szkoły miał śmiertelny wypadek.

MUNDURY DO WZIĘCIA

Co, oprócz chęci kultywowania tradycji, trzyma razem byłych górników? – Podoba mi się, że górnicy, choćby się pod ziemią nie wiem jak pokłócili, to gdy wyjadą na powierzchnię, zapomną o nieporozumieniach i idą razem na piwo. Nie ma takiej możliwości, by ktoś był przez dłuższy czas obrażony na kolegę. A w niebezpieczeństwie idą na bok wszelkie urazy i wszyscy ciągną za jeden powróz – przekonuje Kajzar.

Członkowie Klubu cieszyliby się, gdyby udało im się wciągnąć do współpracy ludzi młodych. Co tu ukrywać – młodzi mężczyźni maszerujący w mundurach bardziej przyciągają wzrok. Dlatego zarząd Klubu próbuje nawiązać współpracę z Technikum Maszynowym w Karwinie i zainteresować swą ofertą uczących się tam chłopców. Choć mundury są drogie – nowy, łącznie z czapką, kosztuje ok. 8 tys. koron – to Klub, dzięki wsparciu finansowemu gminy i nabyciu starszych mundurów od klubów, które zakończyły działalność, ma w tej chwili „mundury do wzięcia".

DANUTA CHLUP

Fot. DANUTA CHLUP

Poczet sztandarowy Klubu Górników Umundurowanych wychodzi z kościoła pw. św. Marii Magdaleny podczas ubiegłorocznego odpustu.

PETR VIDLÁK, ABSOLWENT OSTRAWSKIEJ POLONISTYKI, W ROZMOWIE Z „GŁOSEM LUDU”:

Tłumacz powinien pozostać w cieniu autora

Petr Vidlák należy do grona najbardziej cenionych młodych tłumaczy literatury polskiej na język czeski. Rozgłos zyskał dzięki tłumaczeniom książek Olgi Tokarczuk, z którą współpracuje do dziś. W najbliższych planach translatorskich 37-letniego absolwenta ostrawskiej polonistyki jest biografia Jerzego Kosińskiego „Good Night Dżerzi” autorstwa Janusza Głowackiego. Książka powinna ukazać się na czeskim rynku w styczniu przyszłego roku.

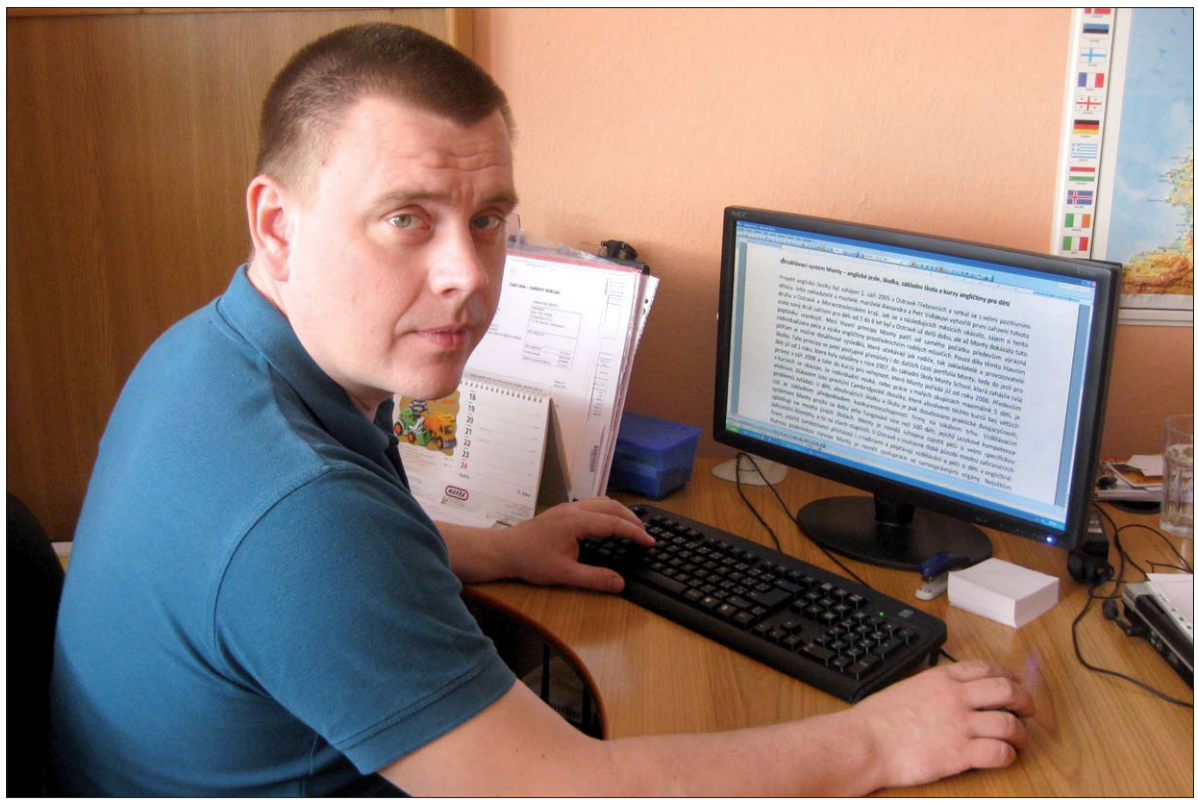

Fot. ARC

Petr Vidlák

Wiem Piotrze, że nie masz w rodzinie polskich korzeni. Tym bardziej zaskakuje twoja perfekcyjna wręcz polszczyzna. Łatwo było Czechowi zgłębić wszystkie tajniki języka polskiego w słowie i piśmie?

Dziękuję za miłe słowa, ale nie sądzę, żeby moja polszczyzna była perfekcyjna. Być może w rozmowie nie słychać wszystkich moich typowo czeskich błędów i momentów zawahań. Bo zdarza się, że po prostu brakuje mi jakiegoś słowa. Język polski zafascynował mnie dawno temu i do dziś nic się pod tym względem nie zmieniło. Chociaż, prawdę mówiąc, to nie tyle sprawa samego języka, ile przede wszystkim zasługa ludzi, Polaków, którzy odkryli dla mnie nowy świat, nowy teren nie tylko w sensie geograficznym, ale przede wszystkim kulturowym i duchowym. Właśnie dlatego, że jestem Czechem, uświadamiam sobie ogromne różnice, które pomimo wszystko ciągle istnieją między nami. Sądzę, że każdy powinien nosić w sobie taki drugi naród. Dla mnie to naród polski, pozostanie w moim sercu chyba na zawsze. Zasłużyli się w tej materii przede wszystkim moi polscy przyjaciele i wykładowcy na ostrawskiej polonistyce w czasach, kiedy język polski studiowali wyłącznie Polacy z Zaolzia. Przyszedłem na uczelnię pełen oczekiwań. Dzięki profesorom Damborskiemu i Kadłubcowi oraz doktorowi Kaszperowi, którzy okazywali mi świętą cierpliwość, zacząłem stawiać swoje pierwsze kroki w nauce trudnego przecież dla mnie języka i literatury. No i paradoksalnie dzisiaj sam uczę dziejów literatury polskiej kolejne już pokolenia studentów ostrawskiej polonistyki. Obecnie już tylko jako eksternista, ale tym bardziej lubię tę pracę i swoich studentów.

Skąd wzięła się twoja współpraca z polską pisarką Olgą Tokarczuk?

To znów zasługa dobrych ludzi, przede wszystkim Asi Wani ze Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego i Renaty Putzlacher, poetki cieszyńskiej utrzymującej bliskie stosunki z czeskimi wydawnictwami. Właśnie ona wymieniła moje nazwisko, kiedy w brneńskim wydawnictwie Host pytali o tłumacza, który mógłby przetłumaczyć książkę młodej wtedy i w Republice Czeskiej absolutnie nieznanej polskiej autorki. Dostałem więc szansę, przetłumaczyłem kilka stron na próbę i... sprawdziłem się. Od tego momentu minęło już dziesięć lat. W tym okresie na czeski przetłumaczyłem pięć książek Olgi Tokarczuk. Oczywiście miałem szczęście, bo zarówno sama autorka, jak i jej twórczość odpowiadają mojemu sposobowi myślenia, chociaż Tokarczuk w Polsce uważana jest za feministkę. To taki mój dalszy polski paradoks.

Czasami odnoszę wrażenie, że na czesko-polskim pograniczu co drugi człowiek zajmuje się tłumaczeniami. Łatwo jest utrzymać się w tak ostrej konkurencji? Rozumiem, że wybierasz tylko najciekawsze oferty...

To prawda. Ale to jest tak, jak z fotografowaniem, jeżeli rozumiesz, co mam na myśli. Każdy może sobie pstrykać zdjęcia z urlopu, ale nie zawsze powstaje fotografia przez duże „F”. Prawie każdy Czech mieszkający na pograniczu twierdzi, że zna język polski, że bez problemu może porozumiewać się po polsku, kiedy jednak mam okazję przekonać się o tym, to nagle słyszę coś pomiędzy ostrawskim dialektem a językiem słowackim. Z drugiej strony zbyt wygórowane mniemanie o swojej znajomości języka czeskiego miewają też czasami Zaolziacy. Zdarza się, że próbują naśladować mieszkańców stolicy, używając typowych dla prażan końcówek, i bywa to śmieszne. A niestety wiele osób nie ma poczucia humoru oraz dystansu do siebie i nie jest w stanie krytycznie ocenić własnych zdolności językowych. Nie każdy też potrafi tłumaczyć wszystko. Można być bardzo dobrym tłumaczem tekstów technicznych, prawniczych i innych fachowych materiałów. Jest to zresztą praca bardzo żmudna i trudna. Nie znaczy to jednak, że taki tłumacz jest w stanie podołać wyzwaniu, jakie stwarza tłumaczenie tekstu artystycznego. Zawsze jednak trzeba znać terminologię i orientować się w temacie. Aby dobrze tłumaczyć literaturę piękną, trzeba, moim zdaniem, nie tylko doskonale znać realia, ale bardzo kochać i przede wszystkim znać język ojczysty, język tłumaczenia. I do tego dodałbym jeszcze jeden drobiazg – tłumacz musi mieć talent i czuć język. Spotkałem mnóstwo osób zajmujących się tłumaczeniami z polskiego na różne światowe języki i zdziwiło mnie, że wiele z nich bardzo źle mówiło po polsku. I tu pojawia się kolejny paradoks – tłumacz jest bardziej ambasadorem obcego języka, aniżeli przewodnikiem.

Jeżeli natomiast chodzi o atmosferę konkurencji, która panuje w środowisku tłumaczy, to ja jej absolutnie nie odczuwam. Może dlatego, że staram się bardziej współpracować niż zarabiać i że, prawdę mówiąc, nie muszę utrzymywać się z tłumaczeń. Nie wiem, czy byłbym w stanie zajmować się wyłącznie tłumaczeniami i nic innego nie robić. Siedzieć przy komputerze codziennie przez osiem godzin? Nie spotykać się z ludźmi? Dla mnie taki tryb życia jest niewyobrażalny, ale tym bardziej szanuję ludzi, którzy potrafią tak pracować. Ja zawsze tłumaczyłem tylko to, co mi się podobało, resztę chętnie zostawiam innym. Nie zapomniałem też o tym, że ktoś kiedyś pomógł mnie, ja dzisiaj staram się więc tak samo pomagać innym.

Twórczość Olgi Tokarczuk przesycona jest treściami feministycznyni. Czy tłumacz-mężczyzna potrafi rozszyfrować wszystkie przesłania zawarte w jej książkach? Miałeś z tym kiedykolwiek jakiś kłopot?

Ależ tak! Świat kobiety jest dla mnie ogromną tajemnicą. Świat przedstawiony w dziełach Olgi Tokarczuk jest czymś w rodzaju misterium, to mnie jednak niesamowicie pociąga. Czasami postaci literackie zachowują się, moim zdaniem, nielogicznie i mówią w sposób nienaturalny, ale w chwili, kiedy to sobie uświadamiam, otwieram swój umysł i znajduję drogę do odkrycia tajemnicy. Każda książka jest dla mnie wyzwaniem intelektualnym, które po prostu trzeba podjąć i któremu trzeba sprostać. Ta walka trwa nieustannie i nie jestem pewien, czy uda mi się ją wygrać do końca. To nie tylko sprawa samego języka, ale przede wszystkim nastroju i tego, co autorka umieszcza niejako poza tekstem, tego, co nie zostało wyrażone słowami. Może czeskie tłumaczenia książek Olgi przedstawiają świat zarówno autorki, jak i ten mój, to znaczy świat męski, ale w każdym razie mogę potwierdzić, że w procesie tłumaczenia staję się feministą. Czeski czytelnik tak to chyba odczuwa. Sądzę, że potrafię grać różne role, wczuć się w kobietę, myśleć jak ona, jak Olga. To jest zresztą bardzo cenne doświadczenie, które przydaje się również w normalnym życiu. Wracając do tematu, pragnę podkreślić, że tłumacz nie powinien mieć wygórowanych ambicji twórczych, chociaż jego praca jest niewątpliwie pracą twórczą, ale tylko w ograniczonym stopniu i do pewnego, ściśle określonego, momentu. To trzeba zrozumieć i respektować. Tłumacz powinien pozostać w cieniu autora.

Czy swoją czeską wersję książki konsultujesz z autorką na bieżąco, czy też dopiero w samym finale zasięgasz jej opinii?

Czasami na bieżąco, zwłaszcza wtedy, kiedy autorka coś lub kogoś cytuje, a ja nie mogę znaleźć źródeł, z których korzysta. Ale najczęściej piszemy do siebie jeszcze przed oddaniem tekstu do korekty. Bywa też, że Olga, która ma mnóstwo czeskich przyjaciół i zna czeski język, sama proponuje pewne warianty i rozwiązania. W takich sytuacjach muszę bardzo mocno argumentować, aby obronić własne poglądy. Ogólnie mogę powiedzieć, że Olga należy do autorów, którzy ufają swoim tłumaczom, co bynajmniej nie wszędzie jest regułą. Mam nadzieję, że nigdy nie zawiodę jej zaufania.

Którą książkę Olgi Tokarczuk lubisz najbardziej?

Książką, którą polubiłem najbardziej, był oczywiście „Prawiek i inne czasy”, moja druga książka przetłumaczona z polskiego. To była prawdziwa przygoda. Niektóre postaci były przedstawione w taki sposób, że wraz z nimi mocno przeżywałem ich losy. Kiedy umarła Misia, miałem wrażenie, że opuścił mnie naprawdę ktoś bliski. Dzięki tej książce tłumaczę do dzisiaj i ciągle szukam podobnych momentów i takich postaci, jak Misia. Mam nadzieję, że stanie się to przynajmniej jeszcze raz, a potem znów i znów... To jest trochę, jak czekanie na zorzę polarną. Bardzo też lubię ostatnią książkę Olgi, „Prowadź swój pług przez kości zmarłych”, która jest ogromnie denerwująca i niepokojąca. Ale ja bardzo dobrze ją rozumiem. Chyba już na zawsze sarny będą dla mnie kimś więcej, niż tylko zwierzętami. Olga Tokarczuk odkrywa przed czytelnikami nieznane horyzonty i za to jestem jej niezmiernie wdzięczny.

Słyszałem od niektórych studentów, że jesteś bardzo wymagającym wykładowcą. Jak radzą sobie dziś młodzi ludzie z polską literaturą? Czy przynajmniej na polonistyce wraca moda na czytanie książek?

Studenci na ogół lubią mówić, że nauczyciele są wymagający. Zresztą na podstawie własnych doświadczeń wiem, że najlepsze wyniki jesteśmy w stanie osiągnąć pod pewną presją. I właśnie taką presję wywieram na młodzież, którą jednak, jak już powiedziałem, naprawdę lubię. Z literaturą młodzież walczy tak samo jak ja kiedyś. Pewnym rozwiązaniem być może byłaby zmiana tradycyjnego chronologicznego systemu nauczania dziejów literatury, do czego jednak w naszym szkolnictwie, tkwiącym stale gdzieś w połowie XX wieku, nigdy prawdopodobnie nie dojdzie. Gdyby jednak cudem tak się stało, to wtedy moi studenci zaczynaliby poznawać literaturę od czytania współczesnych autorów i od książek, które są częścią aktualnego społecznego dyskursu w Polsce. Na pewno byłoby to o wiele bardziej zachęcające i motywujące. Dopiero potem można by mówić o modzie na czytanie książek.

Zdradzisz nam swoje najbliższe plany translatorskie?

Tydzień temu zastanawiałem się, czy aby nie dać sobie na pewien czas spokoju z tłumaczeniami i przy okazji poszukać sobie jakiegoś innego hobby... No i w tym momencie zadzwonił telefon. Po drugiej stronie był Tomáš Reichel z wydawnictwa Host. Zapytał tylko, czy chcę tłumaczyć. Odpowiedziałem: „Pod warunkiem, że będzie to książka wyjątkowa, taka przez duże »K«, coś w rodzaju mojego ulubionego Kosińskiego albo Gombrowicza”. I on ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu powiedział, że ma dla mnie biografię Jerzego Kosińskiego, autora m.in. fenomenalnego „Malowanego ptaka”, którą napisał jego bliski przyjaciel, Janusz Głowacki. W tej chwili już wiedziałem, jak spędzę trzy lub cztery letnie miesiące. Wczoraj podpisałem umowę. Książka powinna pojawić się w czeskich księgarniach w styczniu przyszłego roku. Mam nadzieję, że Kosińskiego, genialnego pisarza o żydowsko-polskich korzeniach, pozna i polubi wielu Czechów.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

okna a dveře
Slovaktual®
Bezpečnost a kvalita
Slovaktual PASIV-OL s 3-sklem U= 0,6
Slovaktual PASIV-HL s 3-sklem U= 0,5
i3 by Illbruck
Zelená úsporám
TŘINEC
1.máje 16
775 721 164, 775 221 164
slovaktualtrinec@seznam.cz
558 320 310
HAVÍŘOV
Těšínská 1616/1C
Na Bludovickém kopci u kruhového objezdu
774 481 164, 774 491 164
slovaktualhavirov@seznam.cz
558 320 310
www.slovaktual.eu
Nečekejte až zvýší DPH a kupte si okna ještě letos
Grazili jsme Ceny
Kvalita která nezklame, cena která překvapí
Švícarská kvalita za české ceny
GL-330

Husqvarna®
Zkrot'te divočinu ve své zahradě!

HUSQVARNA CT126/CTH126
Motor Briggs & Stratton, objem válce 344 cm³, šířka sekání 77 cm, sběrací koš 200 l. CT126 – manuální, CTH126 hydrostatická převodovka.
Akční cena: 45.990 Kč/ 49.990 Kč
Běžná cena: 49.990 Kč/54.990 Kč

HUSQVARNA RIDER 111B
Motor Briggs & Stratton, objem válce 344 cm³, hydrostatická převodovka, šířka sekání 85 cm, hmotnost 165 kg. Součástí nabídky je akumulátorová řetězová pila CST 2018-Li od Gardeny v hodnotě 5.290 Kč.
Cena: 74.990 Kč
Husqvarna FINANCOVÁNÍ PRODEJ NA SPLÁTKY
O možnostech výhodného financování na splátky se informujte u autorizovaného prodejce Husqvarna. Zprostředkovatel vykonává zprostředkovatelskou činnost pro společnost ESSOX, s.r.o., a ostatní věřitele.
Ceny jsou pouze doporučené včetně DPH. Odpovědnost za tiskové chyby vyloučena. Akce platí do 20. 5. 2011. Společnost Husqvarna neustále provádí vývoj výrobků, a proto si vyhrazuje právo změnit design, specifikace a vybavení bez předchozího upozornění. Husqvarna je registrovaná ochranná známka.
Copyright © 2011 Husqvarna AB (publ). Všechna práva vyhrazena.
Navštivte naši prodejnu:
Třinec, 1.máje 260 558 335 423, 777 020 578
VALA plus s.r.o. www.husqvarna-trinec.cz
Jablunkov (u Horalky) 558 340 150, 777 020 572
GL-224

Okna PVC Žaluzie Sítě Rolety Markýzy
SLD Trading
Vrata Vjezdové brány Zasklívání lodžií
TĚŠÍME SE NA VAŠI NÁVŠTĚVU!
Vzorková prodejna v Dolní Líštné (zastávka u Němce)
Pondělí-Pátek 8.00-15.00 Středa 8.00-17.00
Nabízíme:
Plastová okna – dodávka na klíč
Žaluzie ISO – na řetízek více než 8 typů
Dřevěné žaluzie – bambus, lípa 25 a 50 mm
Sítě – okenní – 8 odstínů, dveřní pevné a rolovací
Plátěné roletky – ve vodicích lištách i bez lišt
Markýzy – výsuvné, košové
Zasklívání lodžií – rámkový a bezrámkový systém
Rolety – venkovní s protitepelnou textilií
Japonské posuvné stěny
Garážová vrata – rolovací, sekční
Vjezdové brány – nesené, křídlové
www.sldtrading.cz e-mail: info@sldtrading.cz
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900
ZELENÁ ÚSPORÁM
AKCE DUBEN
15 % SLEVA
NA VŠECHNY VÝROBKY
ISO 9001:2009
GL-194

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30. e-mail: *ogloszenia@glosludu.cz*
- W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027; e-mail: *ad.serwis@hudeczek.cz*
- W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00.17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477; e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz*

UWAGA

Przypominamy, że ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji najpóźniej do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu
Codziennie nowe informacje

Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU"!
Beata Schönwald, doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

Elmax®
• HAWIERZÓW DT ELAN
• KARWINA Nowe Miasto Al. Wyzwolenia 1764
• TRZYNIEC ul. Jabłonkowska 410 (Slovan)
• CZESKI CIESZYN Rynek CSA
BRAUN
Ten i wiele innych modeli damskich i męskich golarek i depilatorów po najlepszych cenach oferuje Elmax.
Golarka BRAUN series 3 340
Doskonale dostosuje się do kształtu twarzy i kilkoma ruchami można ogolić się nawet pod prysznicem, potrójny system golący: pierwsza folia dokładnie goli krótki zarost, trymer skróci długi zarost, druga folia dokładnie ogoli skrócony zarost, czas ładowania 60 min., szybkie ładowanie 5 min., działanie na baterię 45 min.
Razem 1 702,-
Cena promocyjna 1 699,- + PHE 3,-
Cena sugerowana 2 990,-
ESSOX Peníze jsou naše starost
www.elmaxshop.cz
GL-127

5 LET GARANCE
WIOSENNA OFERTA
SUZUKI Way of Life!
Suzuki Swift GL/AC
249 900,-
+420 558 350 475
Tylko w Autokantor w Wędryni www.autokantor.cz
GL-205

BRAMY, OKNA, DRZWI, PŁOTY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS
-garażowe - segmentowe, uchylne, rolowane
-przesuwne, skrzydłowe bramy ogrodowe,
-automatyka do wszystkich typów bram,
-okna PCV - w 7 dni !!!
-płoty - kompleksowe wykonanie
PRZEMYSŁOWE BRAMY
PEŁNY SERWIS
KUPON -5%
tel.: +420 606 520 660
tel.: +48 502 692 179
e-mail: biuro@tortech.eu
GL-241

Debata młodych – drugie podejście

Po kilkunastodniowej przerwie w czeskocieszyńskim klubie SMP „Dziupla" po raz kolejny spotkali się młodzi Zaolziacy, by podyskutować o dotyczących ich sprawach. Sobotnie spotkanie nie było bezpośrednią kontynuacją opisanej niedawno na łamach naszej gazety debaty zorganizowanej przez Sekcję Akademicką „Jedność", nagromadzenie dwóch podobnych dyskusji w tak krótkim odcinku czasu można zatem uznać za zbieg okoliczności. Motywem łączącym oba te pomysły była jednak idea umożliwienia zabrania głosu wszystkim chętnym, którzy chcieliby w jakikolwiek sposób odnieść się do problematyki związanej z młodzieżą (i nie tylko) na Zaolziu.

Fot. WITOLD BIERNAT

Początkowo wydawało się, iż „Vox populi" podzieli los swej „sajowskiej" poprzedniczki. Tym razem jednak rozmowa zaczęła się kleić.

GDZIE CI MŁODZI?

O ile sąsiednie terminy spotkań można uznać za przypadkowe, o tyle nie da się tego samego powiedzieć o składzie dyskutantów, który w obu przypadkach był dosyć zbieżny i równie nieliczny. Oba podmioty organizujące debaty – tak Sekcja Akademicka „Jedność", jak i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej – zapewniały w swoich zaproszeniach, iż formuła spotkania będzie jak najbardziej otwarta. Jej nieformalność SMP podkreślało zaznaczając, iż odbędzie się „przy winie". Mimo to chętnych brakowało. Czy to oznacza, iż młodzi nie chcą dyskutować? Są podzieleni i nie chcą się spotykać? A może nie dostrzegają żadnych istotnych problemów, są ze wszystkiego zadowoleni, lub nie widzą sensu uczestnictwa w tego rodzaju spotkaniach, uważając, że i tak w niczym nie mogą one pomóc? To pytanie pozostawmy bez odpowiedzi.

O, mówiąc delikatnie, nie do końca udanej debacie SAJ pisaliśmy przed dwoma tygodniami. Spróbujmy zatem w skrócie przedstawić, co działo się w „Dziupli" w minioną sobotę. Druga z kolei debata młodych była inicjatywą Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Republice Czeskiej. Została zatytułowana „Vox populi" i była kolejnym elementem projektu „Młode Zaolzie", dofinansowanego ze środków Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego Republiki Czeskiej. W roli moderatora dyskusji wystąpił Michał Przywara, wsparcia udzielali mu Tomasz Pustówka, prezes SAJ, oraz Daniel Szpyrc, członek Prezydium PZKO, szef związkowej Rady Młodzieży. I choć początkowo wydawało się, iż „Vox populi" podzieli los swej „sajowskiej" poprzedniczki, to jednak mimo podobnej liczebności dyskutantów i początkowych trudności z rozruchem dyskusji, tym razem rozmowa zaczęła się kleić. Zgodnie z zapowiedziami, atmosfera spotkania była dosyć nieformalna, a istota poruszanych tematów różna. Mówiono o tradycyjnych imprezach zaolziańskich, podkreślając ich istotę, chwalono nowe inicjatywy młodzieżowe (takie, jak sajweb.org, działalność „Dziupli"). Wyrażano też opinie krytyczne.

Nie wchodząc w szczegóły dyskusji, nie cytując wypowiedzi poszczególnych jej uczestników, skupmy się na dosyć luźno poczynionych wnioskach. Można je podzielić na dwa główne zakresy tematyczne – kulturę i działalność organizacji oraz szkolnictwo.

KULTURA I ORGANIZACJE

Młodzi zgodzili się, iż coraz mniej interesująco, z ich punktu widzenia, prezentuje się miesięcznik „Zwrot". Braki widać zwłaszcza w atrakcyjności graficznej oraz zawartości tematycznej, nie odnoszącej się do problematyki młodzieżowej. Przyczyn próbowano szukać w utarczkach personalnych, jednak należałoby podkreślić, iż w myśl zasady – „jak nie napiszesz, to nie przeczytasz" – wina leży także po stronie młodego zaolziańskiego pokolenia. W jego szeregach poszukać można także przyczyn kolejnego poruszanego problemu, a więc dostępności lokali pod organizację imprez młodzieżowych. – Pezetkaowcy nie chcą nam wypożyczać swoich sal – żalili się jedni. – Może to dlatego, że po imprezie młodzieżowej nie pozostaje kamień na kamieniu – odpowiadali drudzy. Zdaniem Michała Przywary problem ten istnieje na Zaolziu od zawsze.

– Trafiłem niedawno na „Suplement PZKO" z lat 70., w którym młodzi skarżyli się dokładnie w ten sam sposób – zauważył. Dodał, iż zła sława ciągnie się za imprezami młodzieżowymi przez długie lata. Obecnie, nawet jeżeli nie kończą się one „tak tragicznie", w podświadomości dorosłych wciąż zagnieżdżona jest obawa przed nimi. Jej wyplewienie może kosztować sporo czasu i wysiłku. Rozwiązania, jakie zaproponowano w sobotni wieczór, to oferowanie zaliczki na pokrycie ewentualnych szkód oraz zapewnienie obsługi firmy ochroniarskiej.

Uczestnicy „Vox populi" docenili obchodzący pięciolecie swojego istnienia Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny. Chwalili samą inicjatywę jego utworzenia oraz poruszaną na spotkaniach tematykę, zwrócili jednak uwagę, iż planowane terminy nie pozwalają studentom na zbyt liczne uczestnictwo w wykładach.

Chyba najciekawsza kwestia, poruszona w tej części spotkania, związana jest z szeroko pojętą kulturą, także regionalną. W trakcie dyskusji wysnuto wniosek, iż społeczeństwo zaolziańskie zbyt mocno skupia się na kulturze ludowej, równocześnie ignorując wręcz kulturę współczesną, zwłaszcza autentycznie polską. Podkreślano przy tym, iż nie chodzi o ilościowe ograniczenie popularnych „zabijaczek", dożynek, smażenia placków itp., ale o zachowanie równowagi. – Kultura polska jest niezwykle bogata i wartościowa, nie możemy się na nią zamykać, ograniczając tylko do naszych tradycji – zgodzili się młodzi dyskutanci. Ich zdaniem skupienie się tylko na tym, co nasze, nie pozwoli zachować polskości tutejszego regionu, więzi z ojczyzną. Co więc należałoby robić? Umożliwić Zaolziakom kontakt z żywą kulturą polską, m.in. zapraszając ludzi z nią związanych do odwiedzin naszego regionu, organizując np. koncerty, spektakle, wystawy czy spotkania w różnych miejscach Zaolzia, w Domach PZKO. – Nie muszą to być osoby z pierwszych stron gazet. Przecież zaproszenie mniej znanego, a nie mniej wartościowego artysty, wcale nie musi być kosztowne – przyznał Michał Przywara.

SZKOLNICTWO

Poruszenie problematyki związanej ze szkolnictwem ograniczyło się w zasadzie tylko do dwóch kwestii. Po pierwsze – do języka. Stwierdzono, iż w zaolziańskich szkołach powinno się kłaść większy nacisk na posługiwanie się językiem polskim. O tym, iż zasada ta powinna być dotrzymywana w czasie lekcji (a nie zawsze jest), nie trzeba nikogo przekonywać. We wnioskach wysnutych z „Vox populi" stwierdzono jednak, iż na linii nauczyciel-uczeń odnosić powinna się także do kontaktów pozalekcyjnych.

I wreszcie na zakończenie – spędzający sen z powiek niejednemu uczniowi kanon lektur. Zdaniem przedstawicieli młodego zaolziańskiego pokolenia, obowiązujące obecnie lektury obowiązkowe nie spełniają swojego zadania. Należałoby je zatem dostosować do potrzeb młodego czytelnika („Jaki sens ma czytanie »Krzyżaków« Sienkiewicza w szkole podstawowej?") oraz ograniczyć („Zamiast ilości lepiej postawić na jakość").

DO TRZECH RAZY SZTUKA?

W planach młodzieżowych organizacji znalazło się już kolejne spotkanie dyskusyjne. Tym razem do udziału w nim zaproszeni zostaną jednak tylko przedstawiciele najważniejszych instytucji młodzieżowych. – Chcemy podyskutować o wzajemnej współpracy, wspólnych projektach, a także poszerzyć paletę problemów związanych z naszym środowiskiem i skompletować jeszcze bardziej szczegółowe wnioski. Po ich opracowaniu zostaną one przesłane do wszystkich zaolziańskich organizacji, a być może także do szkół – zapewnił w rozmowie z naszą gazetą Michał Przywara.

Oprócz kwestii oczywistych z powyższej wypowiedzi wynika jednak także, iż sobotnia debata była dla zaolziańskiej młodzieży jak na razie ostatnią powszechną okazją do zabrania głosu. „Vox populi, vox Dei" – pisał anglosaski teolog Alkuin w „Liście do Karola Wielkiego". Jego sentencja stała się jedną z podstaw demokracji, a mimo zmieniających się czasów nie straciła na aktualności. Czy jednak po ostatnich doświadczeniach można zaryzykować stwierdzenie, iż w naszym regionie coraz mniej młodych osób jest zainteresowanych zabraniem głosu? Czym bowiem tłumaczyć tak nikłą frekwencję w czasie spotkań dyskusyjnych? Przecież w czasach Facebooków, Skype'ów i Gadu-Gadu trudno uwierzyć, by była ona wynikiem niedoinformowania. A może jedynym miejscem rozmowy staną się wkrótce internetowe fora?

WITOLD BIERNAT

SOBOTA 23 kwietnia

TVP 1

6.00 Vipo i przyjaciele **6.35** Klub przyjaciół Myszki Miki **7.05** Hannah Montana (s.) **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Kawa czy herbata? **10.40** Dzwoneczek i uczynne wróżki **12.00** Niemowlę kontratakuje (film USA) **12.10** Koszmarny Karolek **12.25** Ziarno **13.00** Wiadomości **13.45** Kadet Kelly (komedia USA) **15.35** 1920 - Wojna i miłość **17.00** Teleexpress **17.25** Pasja **19.00** Smerfy **19.30** Wiadomości **20.10** Słowo prymasa Polski na Wielkanoc **20.20** Chichot losu **21.20** Cziłała z Beverly Hills (komedia USA) **23.05** Wojna Logana. Kwestia honoru (film USA) **0.45** Domino (film kopr.).

TVP 2

6.05 NSP 2011 **6.40** Flintstonowie **7.10** Mikołajek **7.50** Ogrodowa Dowborowa **8.20** M jak miłość (s.) **9.15** Barwy szczęścia (s.) **10.20** Tajemnice Jasnej Góry **10.50** Konwój (film kopr.) **12.50** Smaki czasu z Karolem Okrasą **13.20** Tajemnice Jasnej Góry **13.55** Familiada (teleturniej) **14.35** Babe, świnka z klasą (film kopr.) **16.10** Słowo na niedzielę **16.20** George prosto z drzewa II (film kopr.) **18.00** Panorama **19.05** Postaw na milion (teleturniej) **20.00** Bitwa na głosy **21.45** Asterix i Obelix - Misja Kleopatra (film kopr.) **23.45** Domino (film kopr.) **2.05** Kolekcjoner kości.

TV KATOWICE

6.02 Nowosielski **6.12** Przegląd prasy **6.26** Eurosąsiedzi **6.48** Info poranek **7.45** Rodzina Leśniewskich **8.15** Historia jajeczna **8.45** Lis Leon **9.13** Infonuta **9.50** Info poranek **11.00** Reportaż TVP Info **12.00** Eurosąsiedzi **12.15** Aktywni rodzice **13.00** Nowosielski **14.00** Raport z Polski ekstra **15.00** Było, nie minęło **16.00** Studio Wschód **17.00** Rozmowy z ks. Tischnerem **17.30** Fascynujące Śląskie **18.00** Śląsk jest piękny - Wielka Sobota **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.20** Rozmowy z ks. Tischnerem **19.40** Palce lizać **20.00** Newsroom **20.30** Serwis info **21.00** Telekurier extra **22.30** Serwis info **22.50** Alfabet Gortata **23.26** Śladami cudów **0.27** Lech Majewski - Świat według Bruegela **1.25** Studio Wschód.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Nowe przygody Scooby'ego **8.45** Miś Yogi **9.15** Sylwester i Tweety na tropie **9.45** Magazyn UEFA Champions League **10.15** Ewa gotuje **10.50** Łabędziem być... (s.) **11.50** Tylko muzyka - Must be the music **13.45** Dom nie do poznania **14.45** Się kręci **15.40** Bruce Wszechmogący (komedia USA) **17.45** Przygody Merlina (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Daleko od noszy (s.) **20.00** Tylko muzyka - Must be the music **22.00** Nie zadzieraj z fryzjerem (komedia USA) **0.20** Żołnierze kosmosu II. Bohater federacji (horror USA).

TVC 1

5.55 Dookoła świata z Willim Fogiem (s. anim.) **6.20** Kid Detectives **6.50** Bimbuli **7.00** Podróż w kosmos **7.15** Babar, król słoni **8.30** Wiadomości dla dzieci **8.50** Labirynt **9.20** Marie Růžička (bajka) **10.30** Mistrz cudów (film anim.) **12.00** Tydzień w regionach **12.30** Auto Moto Styl **13.00** Jak na ryby z R. Hrušínskim **13.30** Piknik (film USA) **15.05** Północ i Południe (s.) **15.55** Dempsey & Makepeace (s.) **17.00** Chłopaki w akcji (mag.) **17.30** Taksówka **18.00** Talk-show Jana Krausa **18.45** Wieczorynka **19.00** Wiadomości **20.00** Wysoka gra dla fundacji „Kuře" **21.10** Sherlock (film br.) **22.45** Policja (film USA) **0.45** Californication (s.) **1.15** Film o filmie „Reguły kłamstwa".

TVC 2

6.05 Czar Rodopów **6.35** Podniebni bandyci (dok.) **7.25** Tesla - władca błyskawic **8.15** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.30** Panorama **9.10** Nasza wieś (mag.) **9.30** Tajemnica Wielkiej Nocy **10.15** Folklorika **10.45** Za wiejskimi muzykantami **11.20** Game Page (mag.) **11.50** Musicblok **12.15** Sabotaż (mag.) **12.50** Filmkompas (mag.) **13.20** Dzienniczek lektur **13.35** Świat książek **14.05** Cudowna planeta (cykl dok.) **15.00** Piraci rybołóstwa (dok.) **16.00** O języku czeskim **16.20** Dziesięcioro przykazań (film USA) **18.30** Kultura.cz **19.00** Muzyka klasyczna **19.30** Terra musica (mag.) **20.00** Piękne ślady (cykl dok.) **20.35** Finał Pilzno 2011 (transmisja uroczystego zakończenia FCF) **21.35** Odzwierciedlanie **22.30** Wielkanocne responsoria **22.50** Poza nawiasem (mag.) **23.05** Podróż ze zwierzętami domowymi (film ros.) **0.45** Kosmopolis.

NOVA

6.15 Rodzina piratów (s. anim.) **6.45** Roary: Samochodzik wyścigowy (s. anim.) **7.15** 3-2-1 pingwiny! (s. anim.) **7.40** Spongebob Kanciastoporty (s. anim.) **8.10** Obywatelskie judo **8.40** Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) **9.10** Czesko-słowacka SuperStar **12.00** Dzwoń do TV Nova **12.30** Dobry wojak Szwejk (film czes.) **14.25** Hultajska piątka (film czes.) **15.50** Małolaty u taty (film USA) **17.45** Obywatelskie judo **18.25** William, Kate i osiem królewskich wesel (dok.) **19.30** Wiadomości **20.00** Madagaskar II (film anim.) **21.50** Infiltracja (film USA) **0.45** Gumball 3000 (dok.).

PRIMA

6.10 Wiadomości **7.15** Pokemon (s. anim.) **7.45** Klub przyjaciół Myszki Miki (s. anim.) **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Salon samochodowy **10.05** Gdzie się udać na wycieczkę? **10.35** Farmer szuka żony (reality show) **11.40** Tara Road (film USA) **13.50** Szkoła uczuć (film USA) **16.05** Julie Lescaut (s.) **18.00** Jak zbudować marzenie **18.55** Wiadomości **19.50** VIP wiadomości **20.00** Piraci z Karaibów: Skrzynia umarlaka (film USA) **23.20** Sposób na blondynkę (film USA) **1.45** Austin Powers i Złoty Członek (film USA).

NIEDZIELA 24 kwietnia

TVP 1

6.30 Pierwsza wielkanocna pisanka **7.05** Troskliwe misie - podróż do krainy śmiechu (film kopr.) **8.35** Przyrodnia siostra z innej planety (komedia USA) **10.10** Transmisja mszy świętej Zmartwychwstania Pańskiego oraz błogosławieństwo Urbi et Orbi z Watykanu **12.50** Program rozrywkowy **13.30** Surykatki (dok. bryt.) **15.05** Szczeniackie wojsko (komedia USA) **17.00** Teleexpress **17.25** Bibliotekarz III - Przeklęty kielich Judasza (film USA) **19.00** Moi przyjaciele - Tygrys i Kubuś **19.30** Wiadomości **20.20** Ranczo (s.) **21.25** Złoty środek **23.20** Nagi instynkt II (film kopr.) **1.25** Włamywacze (film USA).

TVP 2

5.30 Maria, matka Jezusa (film USA) **7.05** Słowo prymasa Polski na Wielkanoc **7.15** Pożyczalscy (film kopr.) **8.55** Tajemnice Jasnej Góry **9.35** Znachor **12.00** Ojciec panny młodej (film USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.40** Rodzinka.pl **15.20** Szansa na sukces **16.20** Na dobre i na złe (s.) **17.20** XVI Festiwal Kabaretu Koszalin 2010 **18.00** Panorama **18.45** Tak to leciało! (teleturniej) **20.05** Kabaretowy Klub Dwójki **21.10** Kolekcjoner kości (s.) **23.15** Magazyn Ekstraklasy - Szybka piłka **23.50** Zasadzka (film USA) **2.00** Coś (film USA).

TV KATOWICE

7.00 Za kulisami PRL **7.30** Serwis info **7.45** Rodzina Leśniewskich **8.15** Wielkanocne zwyczaje **8.45** Lis Leon **9.00** Podróże z barometrem **10.00** Reportaż TVP Info **11.00** Myślenie dozwolone **12.00** Serwis info - podsumowanie tygodnia **13.00** Medycyna niekonwencjonalna - fakty i mity **13.15** Historie świąteczne **14.00** Wierzę, wątpię, szukam **15.00** Echo **15.15** Info jazda **16.00** Teleplotki **17.20** Śląsk jest piękny Wielkanoc **17.40** Wielkanocne zwyczaje **18.00** Spotkania z... **18.15** Historia jajeczna **18.30** Aktualności **19.05** Śląski koncert życzeń **20.00** Listy gończe **20.52** Młodzież kontra **22.52** Stara gwardia **23.21** Za kulisami PRL **23.55** Śladami cudów **0.55** Teleplotki **1.24** Listy gończe.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.10** Scooby Doo, gdzie jesteś? **7.40** Kaczor Donald przedstawia **8.45** Tom i Jerry **9.15** Scooby Doo **9.45** Gumisie **10.15** Pajęczyna Charlotty (film kopr.) **12.20** Nie zadzieraj z fryzjerem (kmedia USA) **14.45** Zemsta frajerów - następne pokolenie (Revenge of the Nerds III. The Next **16.50** Szpilki na Giewoncie (s.) **17.50** Hotel 52 (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.00** Titanic (film USA) **22.05** Siedem lat w Tybecie (film kopr.).

TVC 1

5.55 Dwóch Janów i owieczka (bajka) **6.35** Trojaczki **7.00** Tajemnica wiklinowego koszyka (s.) **7.30** Studio Kolega **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku (mag.) **10.30** Obiektyw (mag.) **11.00** Taka zwykła rodzina (s.) **11.55** Urbi et Orbi **12.40** Słowo na niedzielę **12.45** Bajka na życzenie **13.50** Świat TVC **14.15** Film o filmie „Na strychu" **14.30** Był sobie król (film czes.) **16.10** Podział zbiórki Koncertów Adwentowych 2010 **16.30** Arabela (s.) **17.00** Jak wyrwać wielorybowi ząb trzonowy (film czes.) **18.30** Gdzie pieniądze pomagają **18.45** Wieczorynka **19.00** Wiadomości **20.00** Jak dostać tatę do poprawczaka (film czes.) **21.35** Kraksa (film czes.) **23.10** Poncjusz Piłat tego dnia (film czes.) **0.20** Świat TVC **0.50** Mój idol (film fr.).

TVC 2

6.05 Magazyn religijny **6.30** Chcesz je? **6.35** Podróżomania **7.05** Kolory życia (mag.) **8.00** Historie domów **8.30** Panorama **9.10** Poszukiwania czasu utraconego **9.30** Transmisja mszy św. **10.45** Wiedeńscy Filharmonicy **11.15** Chcesz mnie? **11.30** Masz mnie! **11.45** Królestwo dzikiej natury (cykl dok.) **12.15** Skarby świata **12.25** Bordeaux (dok.) **12.45** 10 wieków architektury **13.10** Muzyczne włóczęgi ze Z. Mahlerem **13.25** Znikające strony rodzinne **13.45** Kamera w podróży (cykl dok.) **14.40** Filipiny: Pasje i fiesty (dok.) **15.40** Magazyn chrześcijański **16.05** Magazyn religijny **16.35** Dziesięcioro przykazań (film USA) **18.05** Przez ucho igielne **18.35** Kultura.cz **19.05** Wąskość nici **19.25** Tam, gdzie kończy się nadzieja, zaczyna się piekło **20.00** Pasja (film USA-br.) **21.25** Na pływalni z Terrym Pratchettem **21.55** Wielkanoc w Łużycy i pod Górami Łużyckimi **22.55** Wątpliwość (film USA) **0.35** Czysta krew (s.) **1.30** G.F. Haendel: La Resurrezione.

NOVA

6.10 Roary: samochodzik wyścigowy (s. anim.) **6.25** Batman zwycięzca (s. anim.) **6.50** Avengers (s. anim.) **7.15** Spongebob Kanciastoporty (s. anim.) **7.45** Skippy (s.) **8.15** Przysmaki Babicy **8.55** William, Kate i osiem królewskich wesel **10.00** Łańcuch (film czes.) **11.50** Księżniczka na ziarnku grochu (bajka) **13.10** Polubić czy poślubić (film USA) **15.25** Batalion czołgowy (film czes.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.40** Przysmaki Babicy (mag.) **18.20** Poradnik domowy **19.30** Wiadomości **20.00** Czesko -słowacka SuperStar **22.45** Statek miłości (film kopr.) **0.35** Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.).

PRIMA

6.00 Wiadomości **7.05** Pokemon (s. anim.) **7.35** Klub przyjaciół Myszki Miki (s. anim.) **8.05** Świat ogarnięty wojną (s. dok.) **9.15** Świat 2011 **9.45** M.A.S.H. (s.) **10.20** Szalona Barbara (film czes.) **11.45** Poradnik domowy **12.50** Zbrodnie niedoskonałe (s.) **13.55** Opieka nad córką (film USA) **15.55** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Z Włochem w kuchni **18.55** Wiadomości **19.50** VIP wiadomości **20.00** Masz minutę (pr. roz.) **21.10** Afery (s.) **22.05** Pocałunek śmierci (film USA) **0.15** Szefowa (reality-show).

PONIEDZIAŁEK 25 kwietnia

TVP 1

6.15 Wielkanocna opowieść **7.30** Koszmarny Karolek **7.45** Dzwoneczek i uczynne wróżki **9.15** Dwaj bracia **11.10** Matylda (film USA) **13.00** Śniadanie u Tiffany'ego (komedia USA) **15.00** Jeszcze dalej niż północ (koemdia franc.) **17.00** Teleexpress **17.20** Plebania (s.) **17.50** Klan (s.) **18.25** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** To Timmy! **19.30** Wiadomości **20.20** Zróbmy sobie wnuka **22.00** Długi weekend (film austr.) **23.40** Człowiek prezydenta II - punkt zero (film USA) **1.20** Zabójczy sekret (film USA).

TVP 2

8.00 Zmartwychwstania dzień **9.00** Bitwa na głosy **10.30** Jaguar (film franc.) **12.20** Słynna restauracja (komedia franc.) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.45** Rodzinka.pl **15.15** Laskowik & Malicki (s.) **16.10** 102 dalmatyńczyki (film USA) **18.00** Panorama **18.35** Asterix i wikingowie **20.15** Barwy szczęścia **20.45** M jak miłość **21.40** Świąteczne kulisy serialu „M jak miłość" **22.05** Liberator II (film USA) **23.55** Nikita (film kopr.) **2.05** Jaguar (film franc.).

TV KATOWICE

7.00 Wielkanoc w Beskidach **7.30** Serwis info **7.45** Korzenie chrześcijaństwa **8.45** Reportaż **9.30** Serwis info **10.00** Reportaż TVP info **12.00** Smak tradycji - Wielkanoc **13.00** Reportaż TVP Info **13.15** Historie Świąteczne **14.00** Reportaż TVP Info **17.00** Śląsk jest piękny - Lany Poniedziałek **17.30** Aktualności flesz, pogoda **17.45** Wielkanoc z Moikiem **18.05** Beskidy Jana Pawła II **18.30** Aktualności **18.50** Pasja **19.20** Korzenie chrześcijaństwa **20.10** Minęła 20-ta **21.06** Telekurier **23.00** Sportowy wieczór **23.22** Sekrety Watykanu **0.15** Róg Marksa i Obrońców Krzyża **0.48** Minęła 20-ta **1.36** Telekurier.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.30** Przygody Animków **8.30** Scooby Doo, gdzie jesteś? **9.00** Dzieciństwo Kermita (komedia USA) **10.30** Mała księżniczka (film USA) **12.30** Długo i szczęśliwie (film USA) **15.10** Rycerz króla Artura **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Linia życia (s.) **20.00** Titanic (film USA) **22.05** Martwy za życia (film USA) **0.00** Journeyman - podróżnik w czasie (film USA) **1.00** Program interaktywny.

TVC 1

5.55 Był sobie król **7.30** Studio Kolega **9.40** Studio Pomóżmy dzieciom **9.55** Królewska obietnica (bajka) **11.30** Doskonały mężczyzna, doskonała kobieta **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Magia króli (bajka) **14.15** Przykłady pociągają (film czes.) **15.40** Niedźwiedź (film czes.) **16.20** Na strychu, czyli kto ma dzisiaj urodziny? (film czes.) **17.40** Galop dla fundacji „Kuře" **18.45** Wieczorynka **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Transmisja uroczystego wieczoru fundacji „Kuře" **21.40** Wesołych świąt (film fr.) **23.25** Niewinny (film czes.) **0.45** Žofín, miejsce wspomnień i marzeń **1.35** Zmartwychwstanie.

TVC 2

6.00 City Folk - Istambuł **6.30** Folklorika **7.00** Człowiek, który pachnie jak świeży chleb **7.20** Świat książek **8.00** Vladimír Komárek (dok.) **8.30** Panorama **9.10** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.25** Osobistość w Dwójce **9.30** Atlantyda: Moc legendy **10.30** Bohaterowie chwili **12.30** Wiedeńscy Filharmonicy **13.05** Telewizyjny klub niesłyszących (mag.) **13.35** Grandfestiwal śmiechu **14.20** Valdez, raj wielorybów **15.25** Pasje **16.25** Historie domów **16.55** Czechosłowacki tygodnik filmowy **17.10** Poszukiwania czasu utraconego **17.25** Poszukiwania Drogi **18.25** Magazyn religijny **19.00** Święty tydzień w Andaluzji **19.30** A. Dvořák: Stabat Mater **20.00** Pasja (film USA-br.) **21.25** Wielkanoc w Łużycy i pod Górami Łużyckimi **22.25** Red Road (film br.-duń.) **0.15** 10 wieków architektury **0.30** Game Page (mag.).

NOVA

6.05 Cuda natury **6.30** Troll w Nowym Jorku (film anim.) **7.55** Wpuszczony w kanał (film anim.) **9.35** Pałko, wyjdź z worka (bajka) **10.50** Szalenie smutna królewna (bajka) **12.35** O królewnie Jasněnce i latającym szewcu (bajka) **14.10** Królewicz i Gwiazda Wieczorna (bajka) **15.50** Dziewczyna na miotle (film czes.) **17.30** Tysiąc i jedna noc (s.) **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Czesko-słowacka SuperStar **21.10** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.25** Agenci NCIS (s.) **0.05** Poker After Dark **1.00** Martwa strefa (s.).

PRIMA

6.25 Rocky i Łoś Superktoś (film anim.) **8.20** Fałszywy książę (bajka) **10.20** Niech żyje nieboszczyk (film czes.) **11.55** Totalna magia (film kopr.) **14.05** Gdzie jest Nemo? (film anim.) **16.15** Igraszki z diabłem (film czes.) **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Powroty do domu (s.) **21.20** Farmer szuka żony **22.20** Magia kłamstwa (s.) **23.20** Kości (s.) **0.20** Policja kryminalna Kolonia (s.) **1.20** Dzwoń do jasnowidza.

ŻYCZENIA

Dnia 24. 4. 2011 obchodzą 40 lat wspólnego życia małżeńskiego nasi Kochani Rodzice i Dziadkowie

państwo
JADWIGA I BRONISŁAW SWACZYNOWIE

z Karwiny. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, radości i błogosławieństwa Bożego na dalsze wspólne lata życzą synowie Kazek i Roman z rodzinami. GL-249

Serdeczne życzenia z okazji mijających 60. urodzin oraz zbliżających się 61. urodzin

pana
JERZEGO MRÓZKA

z Milikowa składa cała najbliższa rodzina. Samych tylko szczęśliwych dni w życiu! Dużo zdrowia, pogody ducha i moc energii na kolejne lata życia :) GL-261

WSPOMNIENIA

Dnia 24 kwietnia obchodziłby swoje 50. urodziny mój Kochany Brat

śp. CZESŁAW HERMAN

z Karwiny-Starego Miasta, zaś 12 sierpnia 2011 minie 30 lat, kiedy nas na zawsze opuścił. Z szacunkiem i smutkiem wspominają siostra Janka i najbliżsi. RK-065

Dnia 22. 4. 2011 minęła 12. rocznica śmierci Kochanego Męża i Ojca

śp. ALEXANDRA HANZELA

z Dąbrowy. Wszystkich, którzy Go znali i szanowali, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi. RK-067

Dnia 24 kwietnia obchodziłaby swoje 80. urodziny

śp. MARTA KUCZERA

z Bystrzycy. Z miłością wspominają dwie córki i trzej synowie z rodzinami oraz dalsza rodzina. GL-256

Dnia 25 kwietnia obchodziłby 100. rocznicę urodzin, zaś 2 marca minęło 26 lat, kiedy odszedł na wieczność długoletni i wielce zasłużony organista jabłonkowski

śp. JÓZEF MICZEK

Z miłością i z wielkim szacunkiem wspominają najbliżsi, prosząc równocześnie o modlitwę za Zmarłego. GL-253

Dnia 25 kwietnia minie 3. rocznica zgonu naszej Drogiej Żony, Matki, Babci i Prababci

śp. ANNY MIZIOWEJ

z Nydku. Wszystkim, którzy razem z nami poświęcili Jej chwilę pamięci, dziękują mąż, córka z mężem oraz wnuki z rodzinami. GL-257

Dnia 18. 5. 2011 obchodziłby swoje 86. urodziny nasz Kochany Ojciec, Brat, Teść, Dziadek i Wujek

śp. ALOIS STANKUSZ

z Olbrachcic, zaś 28. 4. 2011 minie 10 lat, kiedy nas na zawsze opuścił. O chwilę wspomnień i modlitwę prosi najbliższa rodzina. AD-029

Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ
docieplanie elewacji, podbitki (palubky), wymiana okien PCV
przyjmujemy zlecenia na 2011 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien (zelená úsporám)
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz
GL-902

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Rango (23, 24, godz. 15.30); Odcházení (23, 24, godz. 17.45); Jak zostać królem (23, 24, godz. 20.00; 25, godz. 17.45); **KARWINA – Ex**: Potiche (23, 24, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Zaplątani (23, godz. 10.00); Rio (23, 24, godz. 15.30); Rytuał (23, 24, godz. 17.30); Krzyk 4 (23, 24, godz. 20.00); Miłość i inne używki (23, 24, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Green hornet (23, godz. 19.00); Opowieści z Narnii: Podróż wędrowca do świtu (24, godz. 17.00); **JABŁONKÓW**: Prawdziwe męstwo (24, godz. 17.00, 19.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Sucker Punch (23, 24, godz. 17.00); Tożsamość Willa (23, 24, godz. 19.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT 24, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.
POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – MK PZKO Park Sikory zaprasza na wycieczkę w sobotę 21. 5. do Górek Wielkich do Chaty Chlebowej, (każdy upiecze swój placek z ciasta chlebowego + poczęstunek), Muzeum Zofii Kossak oraz do Ośrodka Agroturystycznego Gazdówka (przejazd wozem, możliwość jazdy na koniu, ognisko, opiekanie parówek). Prosimy zabrać 25 zł na bilety wstępu, parówki, kieszonkowe. Odjazd sprzed Celmy (PL) o godz. 7.45, powrót około godz. 16.30. Opłata za autokar: członkowie Koła 140 kc, obcy 180 kc. Zgłoszenia 2. 5., 5. 5. oraz 9. 5. w godz. 17-19 w salce Koła przy ul. Fabrycznej 23 w Cz. Cieszynie, tel. A. Jursa 604 556 423.

CZ. CIESZYN-CENTRUM – Klub Propozycji MK PZKO zaprasza na spotkanie z Ewą Gołębiowską na Zamku w Cieszynie w dniu 28. 4. Zbiórka o godz. 17.00 obok jelenia. Zgłoszenia przyjmujemy pod nr. 775 261 768.

▲ Zaprasza na wycieczkę Wrocław – Poznań – Berlin w dniach 2. 7.-6. 7. Zgłoszenia wraz z zaliczką 2 000 kcz przyjmuje do 15. 5. Halina Branna, Štefanika 22, tel. 595 174 659.

MILIKÓW-CENTRUM – Zaprasza na przedstawienie teatralne pt. „Przeróbka" i „Tarachmón" 24. 4. i 1. 5. o godz. 16.00.

PTTS „BŚ" – Zaprasza na Wielkanocny wymarsz na Ostry w poniedziałek 25. 4. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.20 do Bystrzycy i autobusem o godz. 8.00 do Koszarzysk. Rejestracja uczestników w schronisku w godz. 10.00-11.30. Inf. tel.: 552 321 402, 604 879 793 www.ptts-beskidslaski.cz.

▲ Zaprasza 26. 4. na wycieczkę Haj ve Slezsku – Hrabyń. Odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna o godz. 6.43 w kierunku Opawy lub z Ostrawy-Swinowa o godz. 7.41 do stacji Haj. Inf.: 599 525 435.

KARWINA-FRYSZTAT – Klub Propozycji MK PZKO zaprasza 26. 4. o godz. 17.00 na prelekcję Ireny Greger cd. „Historii Karwiny (Darków)" do Domu PZKO.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 26. 4. o godz. 15.30.

▲ Klub Kobiet MK PZKO zaprasza 28. 4. godz. 15.00 na prezentację produktów aloe do Domu PZKO.

OLBRACHCICE – MK PZKO i chór mieszany „Olbrachcice" zapraszają na uroczystość jubileuszową z okazji 90. rocznicy śpiewactwa w Olbrachcicach w sobotę 30. 4. o godz. 16.00 do Domu PZKO. Wystąpią: chór i soliści oraz „Collegium Canticorum".

OSTRAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na twórcze spotkanie klubowe z autorem ekslibrisów Zbigniewem Kubeczką, które odbędzie się we wtorek 26. 4. o godz. 17.00 w lokalu TV Klub przy ul. Přívozskiej.

SEKCJA KOBIET przy ZG PZKO – Zaprasza na tradycyjne Spotkanie wiosenne w sobotę 7. 5. do Domu PZKO w Nawsiu. Początek spotkania o godz. 9.30. Zgłoszenia prosimy przesłać do 2 maja.

OFERTY

WYNAJMĘ MIESZKANIE 0+1 w centrum Cz. Cieszyna. Tel. 602 744 941. GL-243

GABINET MEDYCYNY TYBETAŃSKIEJ (czynny od 1997 r.) . Leczenie akupunkturą: układ nerwowy, trawienny, oddechowy, krążenie i inne. Cieszyn, ul. Chrobrego 29 (koło Szpitala Śląskiego). Gabinet czynny: wtorek, czwartek w godz. 11-16, tel.: 0048 338 512 717. Inf. i rejestracja: komórka 0048 663 757 044, stacjonarny 0048 338 520 774. GL-878

TRANSPORT: WĘGLA, flotu, mułu ze składów węgla z polskiego Cieszyna. Gwarantowana jakość towaru. Kontakt tel.: +48 660 670 288. GL-222

KUPIĘ STARE PRZEDWOJENNE RZECZY polskie, czechosłowackie, niemieckie, austo-węgierskie, rosyjskie itd.: książki, pocztówki, monety-banknoty, wojskowe – strażackie rzeczy odznaczenia, mundury, bagnety, hełmy, dokumenty, fotografie), medale, zegary, starą biżuterię, meble, obrazy, zabawki, figurki porcelanowe. Tel.: 776 285 749 (czeski), +48 792 517 388 (polski). GL-230

MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI (3-x lakier, 120kcz/m² włącznie z farbą), gwarancja. Balicki, tel.: 732 383 700, 558 742 469. GL-251

MALOWANIE, PRACE MURARSKIE, łazienki, płyty gipsowe. Tel.: 603 854 651. GL-068

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-053

ZAPISY

MILIKÓW – Zapraszamy Rodziców na wspólną zabawę połączoną z zapisami do przeszkola. Przedszkolaki i panie czekają na Was w czwartek 28. 4 . w godz. 9-11. W przypadku niedogodności terminu zapisu można kiedykolwiek kontaktować się telefonicznie wg. własnych możliwości czasowych pod nr. tel. 558 329 287.

WYSTAWY

WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO: do 22. 5. wystawa Dagmar Lakůvkovej pt. „Czar dzieł"

CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW: do 29. 4. wystawa pt. „Cieszyńskie wydarzenia XIX-XXI wieku". Czynna w dni powszednie: 8-15.

SALA MÁNESA, MIEJSKI DOM KULTURY, Karwina: do 27. 4. wystawa Renaty Filipowej pt. „Malowanie, art-protis, pet-art". Czynna: po, śr, pt: 9-15, wt, czt: 9-19.

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE KARWINA: Wystawy: „Grzeszni ludzie miasta Karwina"; foyer „Wirtualna Karwina". Czynne: po, śr: 8-17, wt, czw, pt: 8-15.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 26. 8. wystawa pt. „Z nowych eksponatów Muzeum Ziemi Cieszyńskiej"; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

Firma zajmująca się obróbką metali poszukuje kandydata na stanowisko

KIEROWNIK PRODUKCJI I SPRZEDAŻY

Wymagania:
- wykształcenie średnie – kierunek techniczny, praktyka mile widziana
- umiejętności komunikacyjne i prezentacyjne
- kreatywność i samodzielność
- poczucie odpowiedzialności
- biegła znajomość języka niemieckiego lub angielskiego w mowie i piśmie
- znajomość obsługi PC
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy:
- odpowiednie wynagrodzenie finansowe
- możliwość samorealizacji i rozwoju zawodowego
- udział w tworzeniu strategii i orientacji firmy

Życiorys prosimy przesłać w terminie do 6. 5. 2011 na adres e-mailowy info@soex.cz
GL-258

Kamieniarstwo WRZOS
Z SERCA WIELKIE RZECZY
Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM
Przyjeżdżamy także do klienta
Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479,
+48 338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl
Filia: Goleszów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego w Lesznej Górnej
GL-191

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o., IČO: 00535613 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz ◆ Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Witold Biernat, witold.biernat@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi spółka Mediaservis s.r.o., Zákaznické centrum, Vídeňská 995/63, 639 63 Brno ◆ Zamówienia – tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: predplatne@mediaservis.cz ◆ Reklamacje – tel.: 800 800 890 ◆ Kolportaż: SmD, s.r.o. ◆ Druk: Ringier Axel Springer Print CZ, a.s. Ostrawa ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

EUGENIUSZ DELONG, DYREKTOR GENERALNY KLUBU HC STALOWNICY TRZYNIEC DLA, »GŁOSU LUDU«:

Wciąż gra mi w głowie ten piękny film

– Mistrzowski tytuł Trzyńca w ekstralidze hokeja to coś przepięknego. Minęło dziesięć dni od pamiętnego decydującego meczu z Witkowicami, a ja w dalszym ciągu czuję dreszcze – powiedział w wywiadzie dla „Głosu Ludu" Eugeniusz Delong, dyrektor generalny klubu HC Stalownicy Trzyniec. Z Eugeniuszem Delongiem rozmawiamy o świeżo zakończonym sezonie Tipsport Ekstraligi, w którym hokeiści Trzyńca sięgnęli po historyczny triumf, pokonując w finale lokalnego rywala z Witkowic. Dla wszystkich zaolziańskich fanów hokeja, także dla naszej gazety, był to bez wątpienia wyjątkowy sezon. Zadebiutowaliśmy bowiem w roli partnera medialnego trzynieckiego klubu.

Fachowcy są zgodni co do jednego: złoto powędrowało we właściwe ręce. Trzyniec grał bez dwóch zdań najlepszy hokej w tym sezonie. Spełniły się pana marzenia?

Spełnił się mój życiowy sen. Bez reszty. Mistrzowski tytuł Trzyńca w ekstralidze to coś przepięknego. Minęło dziesięć dni od pamiętnego decydującego meczu z Witkowicami, a ja w dalszym ciągu czuję dreszcze. Emocje wciąż jeszcze nie opadły, opadną aż z gwizdkiem nowego sezonu. Wciąż gra mi w głowie ten piękny film. Nie tylko ten z finałów, ale z całego sezonu. Począwszy od września ubiegłego roku, kiedy na prasówce przed startem sezonu wyśniłem sobie ten złoty medal, aż po ostatni finałowy mecz z Witkowicami w Werk Arenie.

Dla mnie jednym z kluczowych momentów sezonu było pozyskanie obrońcy Lukáša Krajíčka i fakt, że ten chłopak pomimo niezwykle atrakcyjnych ofert z rosyjskiej KHL pozostał w Trzyńcu do końca – w dużym stopniu przyczyniając się do zdobycia złotego medalu...

Nie mogę powiedzieć, że był to decydujący moment. Raczej jeden z kilku decydujących momentów w tym sezonie. Złoto to zasługa całego kolektywu. Nie twierdzę, że Lukáš nie jest świetnym hokeistą, ale on po prostu przyszedł już do kolektywu zgranego, który chciał coś pokazać. Krajíček otarł się w poprzednim sezonie o Puchar Stanley´a z zespołem Philadelphii Flyers, przegrywając w finale z Chicago Black Hawks. Chciał coś udowodnić sobie, marzył o tym złotym medalu w hokeju tak samo, jak cała trzyniecka drużyna. Spodobało mu się u nas i został. Był takim brakującym elementem puzzli. Kiedy okazało się, że zostanie w Trzyńcu do końca sezonu, daliśmy wszystkim rywalom jasny sygnał. Mierzymy najwyżej, proszę się z nami liczyć, my nie będziemy robili wiosennej wyprzedaży. Ale podkreślam, jeden zawodnik nie wygrywa ekstraligi. Cała drużyna dała z siebie wszystko, w klubie nie było słabego ogniwa.

Który rywal w playoffs był najtwardszym orzechem do zgryzienia?

Ciężko było ze Slavią Praga w półfinałach, ale zespół pokazał mentalną siłę. To domena mistrzów. Znajomi pytają mnie, czy nie mogliśmy odpuścić sobie tych nerwów i po prostu rozbić Slavię bez narażania fanów na palpitację serca. W zeszłym roku Pardubice wygrały finały z Witkowicami gładko 4:0. Co to za finały? W hokeju muszą być emocje, nerwówka, bez tego ten sport staje się nudny. Inna sprawa, że efektem takiej nerwówki są siwe włosy na głowie i nieprzespane noce.

Fot. PETR RUBAL

Eugeniusz Delong

Ma pan własną receptę na poskromienie nerwów przed meczem i w trakcie meczu? Jakiś szczególny rytuał?

Właściwie to nie uprawiam żadnych rytuałów przedmeczowych. Golę się jak zwykle, zmieniam garnitury. Od przegranego meczu ze Slavią Praga 0:4 w półfinałach postanowiłem regularnie wpadać do szatni sześć minut przed rozpoczęciem meczu. Po tym kiepskim występie na Slavii nie pozostawiłem na zawodnikach suchej nitki. Ostro ich potraktowałem w szatni, a o dziwo im się to spodobało. Z zawodu jestem psychologiem, więc te przemówienia w szatni przed meczem nie czyniły mi większych problemów. Inna sprawa, że musiałem się do nich dobrze przygotować. Chodziło o pozytywną motywację, a nie walenie pięścią w ścianę i rozbijanie koszy na śmiecie. Główny ciężar pracy spoczywał oczywiście na trenerach. Pavel Marek i Břetislav Kopřiva to znakomici fachowcy, obaj są też świetnymi psychologami sportowymi. Wiedzą doskonale, jak przemówić graczom do rozsądku. Ja byłem takim talizmanem na szczęście. Mój system nerwowy ma jednak granice wytrzymałości. W decydującym meczu z Witkowicami w drugiej tercji czmychnąłem ze stadionu i pojechałem na Sosnę. Z góry spoglądałem na Trzyniec i trzymałem kciuki za chłopaków na lodzie. Bo gdybym został w Werk Arenie, to już by mnie tu teraz nie było.

Na pewno wracają w tych dniach migawki z początków hokeja w Trzyńcu...

Tak, te legendarne mecze na Glejtowni, gdzie były bandy ze śniegu a my, kibice, staliśmy na samej tafli. Pamiętam mecze Trzyńca z Czeskim Cieszynem już na lodowisku z klasycznymi bandami, pamiętam pierwsze mecze w Werk Arenie. Szkoda tylko, że tego złotego medalu nie doczekał mój ojciec, z którym jako czterolatek zaliczyłem swój pierwszy mecz hokeja na Glejtowni. Ojciec był zagorzałym kibicem sportowym i wielkim działaczem społecznym. To on wprowadził mnie do świata sportu, nauczył całym sercem kochać trzyniecki hokej i piłkę nożną. Doczekał się tylko pierwszej ligi futbolu w Trzyńcu.

A co z nowym stadionem? Plany budowy leżą na stole od dwóch lat, a robotników wciąż jakoś nie widać...

Walczymy z administracją i biurokracją, zbliżamy się już jednak do mety. Mogę oficjalnie podać do publicznej wiadomości, że budowa nowej hali wielofunkcyjnej ruszy w przyszłym roku kalendarzowym. Do dwóch lat ma stanąć nowy stadion, na którym oprócz meczów hokeja chcemy organizować także koncerty i szereg innych imprez. Ważne, że włodarze miasta stoją z nami po tej samej stronie barykady. Zadeklarowali chęć pomocy i liczę na dobrą współpracę.

Zgodnie z założeniami ma to być stadion dla góra sześciu tysięcy widzów. Czyli coś w rodzaju hali w Libercu?

Ten stadion będzie reprezentować to, co najlepsze w halach w Libercu i Karlowych Warach. Boję się tylko jednego. Żeby nie powtórzyło się fatum Karlowych Warów, które po zdobyciu złotego medalu ekstraligi zbudowały nowy stadion, ale w międzyczasie zapomniały, jak się wygrywa mecze. W nowej hali ten zespół przestał zwyciężać. Stare stadiony mają swój genius loci, wystarczy spojrzeć na naszą Werk Arenę. Ten sam problem mieli kiedyś także fani Bostonu Bruins. Oczywiście żyjemy w XXI wieku i zdajemy sobie sprawę z tego, że hokej wymaga już całkiem innej oprawy i określonego zaplecza. Będą więc garaże podziemne, restauracje. Będą lepsze warunki do pracy dla was, dziennikarzy.

Co z kontraktami zawodników na nowy sezon, w którym trzeba będzie bronić mistrzowskiego tytułu?

Jeszcze za wcześnie na konkrety, ale na dzień dzisiejszy mogę z ręką na sercu stwierdzić, że nie szykujemy w klubie wyprzedaży. Prawie wszyscy hokeiści mają ważny kontrakt z klubem. Są wyjątki, jak Jiří Polanský, ale z tego, co wiem, Jirka chce zostać w Trzyńcu. Jeżeli chodzi o Martina Růžičkę, zobaczymy po mistrzostwach świata. Sam Martin podkreśla, że czuje się u nas świetnie i że chciałby dalej strzelać gole w naszych barwach. Kontrakt obowiązuje go jeszcze przez następne dwa lata. Może się jednak okazać, że nie zdołamy go zatrzymać w klubie, bo od dłuższego czasu jest na celowniku wielu drużyn z KHL i NHL. Wprawdzie Martin nie klepie u nas biedy, bo warunki płacowe w Trzyńcu są bardzo dobre, ale nie chcemy przeszkadzać mu w dalszym rozwoju talentu. Odwalił dla nas kawał dobrej roboty.

Wszystko wskazuje na to, że świętowanie złotego medalu rychło się nie skończy. Była jazda autobusem-kabrioletem, była feta w Werk Arenie i hucie. Co jeszcze szykujecie dla fanów?

Zdradzę tylko, że niespodzianka ma związek z tegorocznym Festiwalem PZKO. Proszę uzbroić się w cierpliwość. Już teraz zapraszamy wszystkich na ten festiwal, bo będzie się działo naprawdę dużo.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – II LIGA: Trzyniec – Sokolov (dziś, 10.15), Karwina – Zlin (jutro, 17.00). **DYWIZJA:** Orłowa – Beneszów D. (dziś, 16.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA**: Cz. Cieszyn – P. Polom (dziś, 16.00), Bogumin – Dziećmorowice (jutro, 16.00). **I A KLASA:** Śmiłowice – Stara Biela, Karwina B – Sucha Górna, Herzmanice – Olbrachcice, Vlčovice - Stonawa (dziś, 16.00), Raszkowice – Bystrzyca (jutro, 16.00). **I B KLASA**: Gnojnik – Dobra, Sedliszcze – Wędrynia, Lutynia Dolna – Oldrzychowice (dziś, 16.00), Jabłonków – Cierlicko, Nydek – Mosty, Gródek – Niebory (jutro, 16.00). **MP KARWIŃSKIEGO**: Sj Rychwałd – F. Orłowa, TJ Pietwałd – Wierzniowice, Żuków G. - Sn Orłowa, Dąbrowa – Sj Pietwałd (dziś, 16.00), I. Piotrowice – ČSAD Hawierzów, G. Błędowice – Bogumin B (jutro, 16.00). **MP FRYDEK -MISTEK:** Nawsie – Metylowice, Piosek – Baszka (jutro, 16.00). **(jb)**

W SKRÓCIE

»JAGA« GONI WISŁĘ. Jagiellonia Białystok wygrała u siebie z Górnikiem Zabrze 2:0 w meczu 23. kolejki piłkarskiej ekstraklasy i traci do lidera tabeli, Wisły Kraków, już tylko trzy punkty. „Biała gwiazda" uległa takim samym stosunkiem bramek Śląskowi Wrocław. Zespół prowadzony przez Oresta Lenczyka przerwał w ten sposób wspaniałą passę krakowskiej drużyny, która nie przegrała 11 meczów z rzędu. **(wib)**

REKLAMA

Pygmalion

W-TO-MI-GRAJ Z PYGMALIONEM!

Ciekawy konkurs językowy dla dzieci i dorosłych.
Na zwycięzców czekają w Pygmalionie atrakcyjne nagrody.
Informacje o konkursie można znaleźć również na www.pygmalion.cz

MATCH THE COLOURS WITH THE THINGS

Właściwe odpowiedzi prosimy przesyłać do 27 kwietnia 2011
na e-mail: pygmalion@pygmalion.cz
(prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)
Trzy wylosowane osoby otrzymają atrakcyjne nagrody.
Nagrody do odebrania w Pygmalionie. Laureatom serdecznie gratulujemy!
Pygmalion s. r. o. Smetanova 1912/5, 737 01 Czeski Cieszyn
tel.: +420 558 741 900 www.pygmalion.cz

Tym razem konkurs był bardzo trudny i nikt nie odpowiedział prawidłowo na pytania. Dlatego zdecydowaliśmy się nagrodzić dobre chęci uczestników i spośród nadesłanych odpowiedzi wybraliśmy jedną.
Zwycięzcą konkursu został Adam Poloček z Czeskiego Cieszyna, ul. Dukielska 12.

GL-790